DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 150 [151] Czwartek, 11 (23) Lipca. 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.

dnia 10 (22) Lipca.

Ukaz do senatu rządzącego. Bilety skarbu państwa serij LVI, LVII, LVIII, LIX i LX, których emisja miała miejsce w 1860 r. z mocy ukazu wydanego do senatu rządzącego na dniu 8 czerwca 1860 r., mają być umorzone w 1868 roku. Z mocy przepisów o tych biletach (punkt 6-ty), rząd zastrzegł sobie, że te bilety, które w ciągu tego czasu nie wpłyną jako opłaty skarbowe, zostaną zamienione na nowe, jeżeli to uznanem będzie za pożyteczne ze względu na bieg obrotów pieniężnych. Skutkiem tego, zgodnie z przedstawieniem ministra skarbu, przejrzanem w radzie państwa, Rozkazujemy: w zamian za serje LVI, LVII, LVIII, LIX i LX biletów skarbu państwa, uskutecznić emisję nowych pięciu serij takichże biletów: CXXVIII, CXXIX, CXXX, CXXXI i CXXXII, każda na trzy miljony rubli, razem na piętnaście miljonów rubli, na zasadzie dołączonych przepisów, z wyznaczeniem terminu, od którego mają liczyć się procenta, co do CXXVIII—od 1-go sierpnia, co do CXXIX i CXXX—od 1-go października, oraz co do CXXXI i CXXXII—od 1-go listopada 1868 r. Senat rządzący ma wydać stosowne rozporządzenia dla wprowadzenia niniejszego w wykonanie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „*ALEXANDER*,"

W Carskiem-Siole, 18 czerwca 1868 r.

Przepisy dotyczące nowych pięciu serij biletów skarbu państwa, od CXXVIII do CXXXII włącznie. — 1. Serje te, po trzy miljony rubli srebrem każda, mają być puszczone w obieg na ośm lat. 2. Wysokość szacunku tych biletów oznacza się, po dawnemu, na 50 rs., ilość zaś procentów na $4^{32}/_{100}$ rocznie, czyli po 18 kop. na miesiąc. 3. Forma i podpis biletów pozostają też same, co i biletów poprzedniej emisji. 4. Bilety te wydawane są i przyjmowane przez skarb, po dawnemu, we wszystkich wypłatach. 5. Umorzenie biletów nowych serij ma być dokonane w ciągu ośmiu lat, podług uznania rządu, który zastrzega sobie, że te bilety, które nie wpłyną w ciągu tego czasu jako opłaty skarbowe, zamienione zostaną na nowe, jeżeli to uznanem zostanie za pożyteczne ze względu na bieg obrotów pieniężnych. 6. Procenta od tych biletów liczyć się mają: co serji CXXVIII — od 1-go sierpnia, co do CXXIX i CXXX — od 1-go października, i co do CXXXI i CXXXII — od 1-go listopada 1868 roku. Termin ten oznacza się wyrazami, zapomocą osobnych stempli, na odwrotnej stronie biletu. 7. Wypłata procentów okazicielom biletów uskutecznia się w kasach głównej i gubernjalnych, za kupony znajdujące się naokoło biletu, przyczem kasjerzy odcinają kupony w porządku lat na nich oznaczonych. 8. Procenta mają być wypłacane za złożeniem biletów, po upływie jednego roku lub więcej, lecz zawsze za całkowite lata upłynione. 9. Potrącanie procentów uskutecznia się w następujący sposób: *a*) pomiędzy osobami prywatnemi, porządek co do potrącania pozostawia się wzajemnemu porozumieniu; przy wypłatach biletami w kasach, procenta, dla uproszczenia rachunków, obliczają się tylko za całkowite miesiące upłynione, za miesiąc zaś bieżący nie obliczają się wcale. Na tejże zasadzie procenta obliczają się także przy wypłatach biletami z kasy osobom prywatnym i władzom rządowym, te zaś ostatnie obliczają procenta w takiż sam sposób; c) co się tyczy obliczeń pomiędzy skarbem państwa i władzami rządowemi co do procentów, które od czasu wpłynięcia do chwili rzeczywistego wydania sum, mogą być uzyskane na ich korzyść, przestrzega się istniejący obecnie porządek. 10. Bilety przyjmowane są przy wypłatach w kasach w takich tylko wypadkach, gdy suma, jaka ma być zapłacona, nie jest mniejsza od sumy jaką przedstawia bilet wraz z należnemi już procentami, albowiem kasy rządowe, dla uniknienia rachunków zagmatwanych, nie powinny uskuteczniać żadnego wydawania reszty lub wymiany biletów. (*Sobr. Uzakon.*).

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Z powodu wynikłej kwestji o porządku mianowania podrabinów i duchownych przy żydowskich domach modlitwy, jak również szkólników, rzezaków, pukaczy i innej niższej służby przy bóżnicach żydowskich, Komitet Urządzający na przedstawienie Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w objaśnieniu Art. 2. oddz. II-go Najwyżej zatwierdzonych d. 29 lutego 1868 r., dodatkowych przepisów do Ustawy o zarządzie gubernjalnym i powiatowym w gubernjach Królestwa Polskiego—postanowił i stanowi:

1) Mianowanie i uwalnianie podrabinów i duchownych przy żydowskich domach modlitwy, pozostawia się Gubernatorom w Rządach Gubernjalnych.

2) Mianowanie i uwalnianie szkólników, rzezaków, pukaczy i innej niższej służby przy bóżnicach żydowskich, pozostawia się samym dozorom bóżnicznym, z zastrzeżeniem pobierania opłat stemplowych od konsensów dla tych osób, i przedstawiania Rządowi Gubernjalnemu odcinków z użytego w tym celu papieru stemplowego, na zasadzie instrukcji o porządku pobierania i kontrolowania opłat stemplowych.

3) Wykonanie niniejszego Postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE.

POKUSY.

WSTĘP.

Rozmaicie tworzą się powieści! Jedne powstają z wyobraźni autora, drugie z jego wspomnień, ogrzanych promieniem konającego uczucia; inne wydzierają się kartkami z rapsodów życia ludzkiego, a kartki te, czyste lub brudne, kunszt pisarza obrzuca światłem dramatycznego efektu. Są wreszcie i takie, do których treść dostarczyły prawdziwe dzieje serc ludzkich, tak często drobne i powszednie, lecz czasem i heroiczne nawet. Obecny szkic nie jest powieścią— i nie zrodził się w wyobraźni autora — wypłynął on razem z krwią serdeczną, pod skalpelem myśli i zwątpień, zarówno ciekawie rozbierających serce ludzkie, wtedy nawet, gdy rany jego, odniesione w walkach z życiem, już zabliźniły się dawno! Czytajcież ten szkic jak proste opowiadanie prawdziwego zdarzenia, jak odłamek z dramatu życia, którego aktorowie już dawno zeszli ze sceny i... zapomnieli zarówno o oklaskach, jak i o sykaniach patrzącej na nich niegdyś — publiki.

Władysław mieszkał pod strychem... Władysław miał lat dwadzieścia dwa w metryce chrzestnej, szesnaście w sercu, ośmnaście we krwi a wieczność całą w wyobraźni! Ojciec jego był oficerem; większą część dojrzalszego wieku przeżył nieutulonym w żalu wdowcem, umarł zaś ubogim weteranem, zostawiając w spuściźnie synowi: zacne imię, starą szpadę, poczerniałe szlify, trochę edukacji i dużo biedy w przyszłości. Tyle dostał młodzieniec od ojca. Za to od Boga hojnie był opatrzony. Ten drugi, nieśmiertelny ojciec, dał mu serce szlachetne, poczucie piękna, żądzę sławy, chęć do ofiary i niepospolity talent. Władysław był artystą. Władysław w tej chwili wstał od sztalug, przy których pracował długo, wyprostował zesztywniałe od zimna i długiego siedzenia członki, skinieniem głowy odrzucił bogate blond włosy z czoła i podniósł do góry swoje wielkie, rozumne i pełne zapału oczy, nie pamiętam już jakiego koloru... Przedmiot na którym zatrzymało się to ogniste spojrzenie młodzieńca, oprawny w wąziuchne ramki, przedstawiał pastelowe popiersie jakiegoś prześlicznego dziewczątka, z ciemnemi oczami i uśmiechem niewinnego uroku. Był to portret Leonci. Leoncia także mieszkała pod strychem.., Leoncia miała ośmnaście lat w metryce chrzestnej, w sercu wiosnę kwiecistą, w główce gałązkę zielonych marzeń, w duszy wiarę i cierpliwość, w ręku igłę i pracę. Matka jej była żoną niezamożnego dzierżawcy na małej wiosce, większą część swojego życia przebyła w żałobnej sukni wdowiej, na starość zaś przeniosła się do Warszawy, z resztkami skromnej fortuny i nadzieją wykształcenia i wydania za mąż ukochanej jedynaczki. Leoncia skończyła trzy klasy na jednej z tutejszych pensji, mało umiała po francuzku, nie grała na *fortepianie* i nie *tanczyła wcale.* Za to dokładnie znała historją swojej ziemi, wierzyła w Boga i dobrych ludzi, szyła i haftowała prześlicznie, czytała wiele, czuła jeszcze więcej i znała się wybornie na kuchni domowej. Leoncia była prześliczną dziewicą, o co nie trudno w Warszawie pod strychami; lecz miała niewinność i dobroć, o co i na pierwszych piętrach coraz trudniej było wtedy... Dziś co innego! Dziś żyjemy w ciągłym postępie i wszystko pnie się do góry; dla tego to zapewne, wśród ogólnego parcia w tym kierunku, dobroć i niewinność z pod strychów uniosły się.. w obłoki! Władysław i Leoncia pokochali się już od roku. Im się zdawało że to uczucie, jak wieczność, nie miało początku i końca. Wiele bo rzeczy zdaje się młodym ludziom w wiośnie życia!...

* * *

Władysław zdjął z siebie bluzę, rzucił pendzle, otarł palce ręcznikiem, uczesał przed małem lusterkiem swoje piękne, à l'artiste zapuszczone włosy, włożył czarny tużurek na zgrabną postać i sięgając po wiszącą na kołku algierkę (noszono wtedy algierki i szerokie strzemiączka), zawołał wzruszonym głosem.

— Żegnam cię, mój cichy i spokojny kąciku!... Tu przeżyłem lat kilka, tu dojrzały moje myśli, wyrosły uczucia... tu pracą zdobyłem sobie odrobinę sławy i byt niezależny; tu pot mój krwawy i łzy zwątpienia płynęły. Jutro już mnie czeka inne życie! Jutro mój zakopciały kącik zajmie obcy mieszkaniec, a ja

się na Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 252 posiedzeniu dnia 14 (26) czerwca 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.

Członek - Zawiadujący Czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew*.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO.
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i na zasadzie Najwyższego rozkazu objawionego w odezwie Zarządzającego Własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do Spraw Królestwa Polskiego z d. 18-go czerwca 1868 r. Nr. 1596, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Powiat Miński Gubernji Warszawskiej, nazywać odtąd „Nowo-Mińskim;" i

2) Postanowienie niniejsze zamieścić w Dzienniku Praw i zakomunikować do powszechnej wiadomości przez gazety rządowe.

Działo się w Warszawie na 255 posiedzeniu dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podpisał) Hrabia *Berg*.

Członek - Zawiadujący Czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podpisano) *J. Sołowjew*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem postanowieniem z dnia 12 (24) Kwietnia r. b., na posiedzeniu 242 zapadłym, zapis rs. 75 dla kościoła parafialnego w Żnijewie aktem darowizny na dniu 10 (22) Czerwca 1864 r. urzędownie sporządzonym i prawnie zaakceptowanym przez Jakóba Djonizego Smolińskiego uczyniony, który to zapis na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o urządzeniu Rzymsko - Katolickiego Duchowieństwa w Królestwie Polskiem, przechodzi na własność skarbu, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdził.

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.— W odwołaniu się do ogłoszenia z dnia 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. N. 1879, Rada Główna Opiekuncza podaje do wiadomości tutejszych mieszkańców, że dochód z widowiska, danego w d. 18 (30) Kwietnia r. b. w Wielkim Teatrze na korzyść Zakładów Dobroczynnych wszelkich wyznań, wynoszący sumę rsr. 1,452 kop. 32 i zarazem dochód z kwesty Wielko-tygodniowej, zebranej w r. b. po kościołach w kwocie 856 rsr. $41\frac{1}{2}$ kop., czyli po strąceniu z tego ostatniego $\frac{1}{3}$ części obowiązkowej na rzecz właściwych kościołów, łącznie rs. 2,023 kop. $26\frac{1}{2}$, podzielony został pomiędzy zakłady w mowie będące i tymże przesłany jak następuje: Szpitalowi Dzieciątka Jezus rs. 410, szpitalowi Ś-go Ducha rs. 230, szpitalowi Ś-go Rocha rs. 85, szpitalowi Ś-go Jana Bożego rs. 137, szpitalowi Ewangelickiemu rs. 85, szpitalowi Starozakonnych rs. 255, instytutowi Ś-go Kazimierza rsr. 132, dla ochron Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności rsr. 200, Marjińskiej ochronie sierot rsr. 150, instytutowi moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie rsr. 147 kop. 32, domowi schronienia starców gminy Ewangelicko Augsburgskiej rs. 85, dla domu schronienia starców i sierot Starozakonnych rs. 106 kop. $94\frac{1}{2}$; razem jak wyżej rs. 2.023 kop. $26\frac{1}{2}$.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Lipca.

Dotąd urzędownie niewiadomo co postanowiła rada gabinetowa w Wiedniu w przedmiocie zmian wprowadzonych przez komisję sejmu węgierskiego do prawa o organizacji wojska, lecz jak się zdaje, zmiany te nie są tak małoznaczne jak chciały wmówić dzienniki wiedeńskie, a przedewszystkiem komisja obstała przy nieograniczaniu liczby landwery węgierskiej. Jeżeli zmiana ta zostanie utrzymana, to Węgry mogą w danym razie stać się jednym obozem sił zbrojnych narodowych, które niekoniecznie mogą być użyte na obronę wspólnego państwa.— Jakkolwiek *Gen. Cor.* na podstawie doniesień z wiarogodnych źródeł z Rzymu zapewnia, że stolica apostolska okazuje gotowość zalecenia biskupom austrjackim aby działali w duchu pojednawczym i strzegli się szczególnie kroków mogących dać pozór wkraczania ich w sfery polityczne, jednakże w klerykalnem stronnictwie austrjackiem nie widać zwrotu ku pojednaniu, jak tego dowodzi list pasterski prymasa czeskiego, kardynała księcia Schwarzenberga i trzech jego sufraganów, niczem nie różniący się od listów pasterskich innych przedlitawskich biskupów.

W Rzymie osobna komisja złożona z kardynałów, zajmuje się ułożeniem programu przyszłego soboru powszechnego, lecz prace jej prowadzone są w największej tajemnicy, tak że zupełnie niewiadomy jest zakres i kierunek tego programu.

Dzienniki półurzędowe belgickie zaprzeczają pogłosce puszczonej przez gazety paryzkie, jakoby król belgów zamierzył odwiedzić cesarza Napoleona, podczas pobytu tego ostatniego w Plombières. Zdaje się, iż dzienniki belgickie chciały w ten sposób uprzedzić wszelkie komentarze co do możliwości zawarcia umowy w celu zjednoczenia celnego pomiędzy Francją, Belgją i Holandją. Zapewniają jednak, że rząd francuzki robi usiłowania dla skłonienia nietylko Belgji i Holandji, ale także i Szwajcarji do utworzenia takowego zjednoczenia, mając dwa cele na widoku: nadanie Francji potęgi i zjednanie sobie głosów wyborców przy przyszłorocznych powszechnych wyborach deputowanych do ciała prawodawczego.

Gabinet p. Disraeli poniósł znów dwie porażki w izbie gmin, która, wbrew jego życzeniu, przyjęła bil przeciwko przekupstwu przy wyborach, oraz zaleciła wypłatę wynagrodzenia oficerom powracającym z wyprawy abisyńskiej, bez strącenia procentów. W Irlandji, rząd widać obawia się nowych rozruchów, gdyż odbywane są ścisłe rewizje przy osobach przybywających tam z Ameryki. Na wyspie Malcie także okazują się oznaki wzburzenia umysłów.

Według wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, mało jest widoków, aby złożony przez p. Tadeusza Stevens akt oskarżenia przeciwko prezydentowi Johnsonowi, został przyjęty przez kongres. Prezydent Johnson tymczasem wystąpił jako kandydat na godność prezydenta stronnictwa demokratycznego, króre do 6 (18) b. m. ostatecznie nie zdecydowało się na osobę swego kandydata.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Konstantynopol, *21 (9) lipca.* **Wielki Książę Aleksy dziś wyjechał do portu pirejskiego. Wczoraj na jego cześć miała tu miejsce wspaniała uczta w ambasadzie ruskiej.**

Belgrad, *21 (9) lipca.* **Adwokat Piotr Markowicz został z urzędu wyznaczony do bronienia księcia Aleksandra Karagieorgiewicza, podczas ostatecznych w sprawie zamachu rozpraw, mających się zacząć pojutrze. Inni oskarżeni otrzymali także obrońców z urzędu. Spodziawane jest 11 wyroków śmierci.**

(*Correspondenz Bureau.*)

---

przeniosę się do innego gniazda, by w niem utulić moją najdroższą ptaszynę! Zostawiam tu wszystkie zwątpienia i złe myśli wszystkie, a zabieram z sobą: miłość dla niej... ufność w Boga, skrzydła natchnień, pęndzel artysty i 1,500 oszczędzonych złotówek! Doprawdy, bogaty i szczęśliwy wychodzę z tego kącika, do którego przed kilku laty wniosłem żałobę w sercu i na sukniach, trwogę o przyszłość, imię nieznane, pustą kieszeń i ironię w duszy. Dziękuję Ci, mój Boże! I tobie dziękuję Leontyno!

Zapukano do drzwi.

— Kto tam? zawołał Władysław, zmieszany cokolwiek przerwaniem mu zbyt głośnego monologu.

— Czy można wejść, kochany sąsiedzie?

— Ach! to pan Wojciech. Proszę!

W tej chwili przez otwarte drzwi ukazała się postać pana Wojciecha, a doprawdy, postać ciekawa!

Jakiś dziwaczny, różnokolorowy szlafrok, w szerokie palmy, zawiązany w pasie, okrywał figurkę nizką, chudą i przygarbioną nieco. Na głowie pana Wojciecha szpakowatej i mocno już podłysiałej, sterczała butnie czerwona fezka, z takiegoż koloru chwaścikiem; w jednej ręce trzymał stoczek zapalony, w drugiej cybuch pieprzowy z kokosowym munsztuczkiem. Pan Wojciech, wszedłszy do mieszkania Edwarda, zdmuchnął stoczek, postawił go na komodzie, a uśmiechnąwszy się chytrze, zawołał głosem energicznie ostrym, jakie wydają czasem zasuszone staro-kawalerskie organizacje.

— Oh! oh! już to wybieramy się w podróż?... Do licha! założę się, że do swojej samiczki... Nie przeszkadzam, nie przeszkadzam. Na chwilę tylko wpadłem tutaj. Jakże zdrowie kochanego sąsiada?

— Dziękuję, panie Wojciechu. Istotnie wybieram się do mojej narzeczonej, lecz mam jeszcze pół godzinki czasu, który oddaję do rozporządzenia szanownego pana. Siadajże sąsiedzie! Można służyć cygarem?

— Dziękuję, ślicznie dziękuję. Jakże idzie? — dodał, zwracając się nagle do sztalug i zapuszczając głębokie, iskrzące spojrzenie w płótno już odstawione od światła. — Próżnujemy, kochany paniczu, dalibóg próżnujemy. A szkoda talentu! Pan Bóg dał wielki. Cóż, gdy artysta cały swój czas trwoni na sentymentach! Do licha! — dodał niecierpliwie, — miłość jest najgłupszą z wszystkich rzeczy stworzonych.

Edward w milczeniu, z pobłażającym uśmiechem wysłuchał perory starego sąsiada i przysunął mu krzesło.

Gość i gospodarz usiedli.

— Więc to już dzisiaj po raz ostatni spać będziemy pod jednym dachem, mój młody przyjacielu, odezwał się znowu, lecz już innym, ironicznie smętnym głosem pan Wojciech. Więc jutro już utracę mego przyjemnego sąsiada? Niestety!

— Pociesz się panie Wojciechu. Na moje miejsce przybędzie inny, a jak wnoszę z jego wieku i fizjognomji, będzie on panu wytrwale towarzyszył w służbie pod sztandarem celibatu. A potem, narzekałeś pan ciągle, że przeszkadzam mu spać spokojnie, hałasując po nocach nad głową.

— Bo i bardzo, mój sąsiedzie kochany! W moim wieku każda reforma jest przykrą, przyzwyczaiłem się do twoich nawyknień lat kilka.. to nie dzień ani godzina. Ale to już spełnione rzeczy! Nie odrobić już tego. Powiedzże mi pan o której ślub i gdzie?

— O jedenastej z rana u Paulinów.

Pójdę tam zmówić pacierz na szczęśliwą intencję pożycia waszego i powinszuję pannie Leontynie czepeczka, chociaż...

— Eh! Panie Wojciechu, dajże mi już pokój z twoimi zwątpieniami i ukryj w fałdach kawalerskiego szlafroka twoją nieubłaganą nienawiść do małżeństwa. Bo wreszcie mój panie, znasz przysłowie: Jak sobie kto pościele tak się wyśpi. Ja posłałem sobie...

— Na różach, na różach, wiem o tem. Lecz róże mają kolce ostre...

— Ale dzierżą królestwo barwy i woni. Nakoniec gdybyś pan wiedział ile dobrej myśli, ile ufności i szczęścia uczuwam w sobie stając na progu nowego stanu!... Jak serdecznie i sumiennie pojmuję jego ważne obowiązki, z jaką odwagą i staraniem będę pielęgnował ten skromny kwiatek szczęścia domowego i rodzinnej ciszy!... Ale co panu mówić o tem! Śmiejesz się ze mnie, wieczysty szyderco, niepoprawiony sceptyku. Wstydź się panie Wojciechu.

— Jaż to nie z ciebie się śmieję, lecz z całego or

Wiadomości telegraficzne.

* *Konstantynopol. 19 (7) lipca.* J. go Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz złożył dziś wizytę sułtanowi, który takową natychmiast oddał i doręczył przy tej sposobności Jego Cesarskiej Wysokości oznaki orderu Osmanje. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 20 (8) lipca.* Komisja, której powierzone zostało roztrząśnięcie kwestji wydzierżawienia monopolu tabacznego, ukończyła już prawie całkiem swe prace. Zapewniają, że komisja i ministerstwo pozostają co do tej kwestji w zupełnej z sobą zgodzie. Sprawozdawca komisji ma być dziś mianowany. (*Tamże*).

* *Praga, 20 (8) lipca.* Student prawa Fryderyk Pacak uznany został za winnego zdrady stanu i skazany na pięć lat ciężkiego więzienia.—Hrabia i hrabina Flandrji przybyli tu wczoraj z swoim orszakiem z Drezna. (*Cor.Bür.*)

* *Bruksela, 19 (7) lipca.* Dzienniki półurzędowe zaprzeczają pogłosce o zamiarze króla Belgów udania się do Plombières w odwiedziny do cesarza Napoleona. (*Wolffs T. B.*)

* *Bruksela, 18 (6) lipca.* Książę następca tronu włoskiego wraz z małżonką przybędzie tu we wtorek, i po zatrzymaniu się przez jeden dzień, uda się potem do Hagi. (*Cor. Bür.*)

* *Koblenz, 19 (7) lipca.* Książę następca tronu włoskiego i jego małżonka przybyli tu dziś, o godzinie 2 ej po południu, z Moguncji parostatkiem, i zatrzymawszy się na krótki czas, udali się w dalszą podróż do Kolonji. (*Wolffs T. B.*)

* *Lizbona, 18 (6) lipca.* Książę i księżna Montpensier przybyli tu dziś z Kadyksu i powitani zostali ze zwykłemi względami.—Nowe ministerstwo nie ukonstytuowało się jeszcze. Opinja publiczna przyjęła z zadowoleniem wiadomość, że hrabiemu Avila powierzonem znowu zostało utworzenie ministerstwa. (*Tamże*).

---

* (Wykonanie wyroku). Dziś o godzinie 7-ej rano, wykonaną została kara śmierci przez rozstrzelanie w rowie cytadeli Aleksandrowskiej, na dymisjonowanym poruczniku Brzezińskim, za zabójstwo Dolińskiego, właściciela domu w Warszawie.

* (Komitet lekarski). W łonie rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych, jak pisze *Klinika*, utworzony i zatwierdzony został komitet lekarski złożony z lekarzy zasiadających w radzie. Zadaniem tego komitetu będzie roztrząsać wszelkie kwestje, tyczące się rozwoju i czynności służby lekarskiej w szpitalach Królestwa. Czynności swe komitet załatwiać będzie na oddzielnych posiedzeniach, *in gremio*, albo przez wypracowania pojedynczych członków, którym prezydujący w komitecie oddzielne czynności powierzy. Prezesem komitetu jest jw. rzeczywisty radca stanu profesor Becker, inspektor lekarski przy JW. Namiestniku Krolestwa; członkami: dr. Helbich (zastępującym prezydującego), profesor Tyrchowski dziekan wydziału lekarskiego i dyrektor kliniki położniczej warszawskiej, profesor Werner magister farmacji, prof. Chałubiński dyrektor kliniki terapeutycznej warszawskiej i dr. Koeler. Komitet ten zastępuje w części b. radę lekarską i zarząd głównego inspektora służby zdrowia; nie załatwia tylko czynności lekarsko-sądowych i egzaminacyjnego, które do szkoły głównej przeniesione zostały.

* (Nowa klinika). Szkoła główna warszawska, zbogaconą zostanie, jak donosi *Klinika*, nową kliniką. Rada ogólna szkoły, zatwierdziła postanowienie wydziału lekarskiego, ażeby otworzyć drugą klinikę chirurgiczną; ma byc pomieszczoną ona w jednym ze szpitali warszawskich. Dyrektor jej pozostawać będzie na prawach tylko lekarza ordynującego, nie będzie egzaminował studentów z kursu klinicznego i nie będzie posiadał asystenta. Jestto zatem klinika tylko dla dojrzalszych uczniów (5-go kursu) i skonczonych lekarzy, która prowadzona stosownie, bardzo pożądane wydać może owoce. Kierunek jej zostanie powierzony profesorowi Girsztowtowi, na własne jego żądanie; kładziemy nacisk na to, wydział bowiem prof. Girsztowtowi kliniki nie narzucił i profes. G. wykładać będzie jak dotąd chirurgję teoretyczną, wielka zatem praca spada na jego barki, chociażby wykład w tej klinice nie był codzienny. Na tem samem posiedzeniu (ostatniem) rada ogolna szkoły głównej, zatwierdziła prof. Korzeniowskiego (któremu wydział lekarski dnia 12-go z. m. kierunek kliniki chirurgicznej powierzył) dyrektorem kliniki, oraz profesora Rose'go profesorem zwyczajnym, a profesora adjunkta Nawrockiego profesorem nadzwyczajnym.

* (Przegląd sądowy). Otrzymaliśmy w tych dniach program mającego wychodzić w Warszawie, pod redakcją pp. Ignacego Bielińskiego, podprokuratora królewskiego przy trybunale cywilnym w Warszawie i Adolfa Jakóba Cohna, magistra prawa i administracji, czasopisma pod tytułem: *Przegląd sądowy, pismo popularno-naukowe, poświęcone teorji i praktyce prawa.* Według tego programu, który wkrótce ma być dołączony do dzienników, pismo to będzie obejmowało następujące działy: I. Prawo obowiązujące. II Prawo zagraniczne. III. Wiadomości z filozofji prawa. IV. Kronika sądowa, jako to: sprawozdania z przebiegu ważniejszych spraw cywilnych, kryminalnych i handlowych. V. Kronika sądowa zagraniczna. VI. Wiadomości bieżące. Tu podciągają się także desiderata, jak w ogólności wszelkie uwagi o przedmiotach prawnych, któreby nie podchodziły pod działy wymienione. VII. Recenzje dzieł prawnych. VIII. Korespondencje. IX. Opowiadania o sprawach kryminalnych. X. Wiadomości i wykazy statystyczne w najobszerniejszym zakresie, o ile one prawodawstwa lub administracji dotyczą. Do tego programu dołączony był okólnik zapraszający prawoznawców i urzędników sądowych różnych gałęzi tej wiedzy, na mające się odbyć w tych dniach w sali IX Departamentu rządzącego senatu zebranie, w celu wybrania z obecnych, 7-u osób stanowić mających redakcję, albo raczej komitet redakcyjny *Przeglądu sądowego.*

* (Wodociąg na Pradze). Ostatni pożar na Pradze w miesiącu zeszłym, który liczne budowle przy ulicy Ząbkowskiej w perzynę zamienił, połączony był z trudnościami ratunku z powodu braku wody; aby więc na przyszłość potrzebie tej zaradzić, magistrat tutejszy przedstawił wyższej władzy projekt urządzenia na Pradze wodociągu, z którego szczegóły tu podajemy: za ochronnym wałem, jaki obecnie sypie się po nad brzegiem Wisły, urządzony będzie między ulicą Szeroką a Brukową, rezerwoar murowany z basztą wysokiego ciśnienia na 3,000 stóp kubicznych wody. Woda ta dostarczoną będzie za pomocą pomp ssących, poruszanych siłą lokomobili, a w razie reperacji takowej, siłą konnego kieratu. Dom miejski pod filarami, istniejący przy ulicy Szerokiej obok drogi prowadzącej na most dawny, zostanie oddany na użytek służby przy projektowanym wodociągowym zakładzie. Od tak urządzonego rezerwoaru, ciśnieniem kolumny wody około 40 stóp wysokości, a która w razie potrzeby może być jeszcze podwyższoną, woda rurami żelaznemi 5, 4 i 3 calowemi na długości 750 sążni rozprowadzoną zostanie w części Pragi, między groblą Aleksandrowską, rogatkami ząbkowskiemi i Wisłą, przyczem 9 kranów pożarnych, dadzą możność przy ratunku użytkowania z parowych sikawek obsługujących z takim pożytkiem Warszawę. Bezwątpienia, towarzystwa kolei żelaznych warszawsko-petersburgskiej i warszawsko terespolskiej, dla ochronienia swoich kosztownych inwentarzy i budowli od ognia, postarają się własnym kosztem przedłużyć sieć tę wodociągu do swych stacij, a tym samym sposobem skorzystać z dobrodziejstwa, mającego się urządzić na Pradze wodociągu. Projekt w tej mierze, obecnie w rozpoznawaniu będący, zaraz po zatwierdzeniu onego, jeszcze w roku bieżącym w wykonanie wprowadzony zostanie. **Ф.**

* (Teatr w Częstochowie) Otrzymaliśmy od naszego korespondenta z Częstochowa pod dniem 7 (19) b. m. następujące wiadomości: „W dalszym ciągu przedstawień dawanych przez trupę artystów dramatycznych p. Ratajewicza, muszę wspomnieć o romantycznej komedjo-operze p. t. „Zaręczyny przed frontem“ czyli „Tamburmażor i markietanka“, w której odznaczyli się: pani Wesołowska i p. Moszyński. Dnia 2 (14) lipca r. b., dany był obrazek wiejski p. t. „Werbel domowy“, w którym odznaczył się p. Ejbel. Dalej dano operę p. t. „Ralf rozbójnik“, w której główne role grały panny Zawistowska, Micińska, oraz pp. Heltzman, Kwieciński, Moszyński, Tomaszewicz, Krzesiński, Wesołowski. Następnie daną była opera „Bojomir i Wanda“, w której z wielkiem powodzeniem odegrali role: Wandy pani Borkowska, a Bojomira p. Moszyński. W komicznej operze „Bursze“, szczegolnie odznaczyli się: p. Tomaszewicz w roli Gajera i p. Ejbel w roli Szczoteczki. W krotochwili zaś „O chlebie i wodzie“, rolę Elizy uczennicy, grała panna Żeromska, a chociaż to młoda i początkująca artystka, lecz nic nie można było jej zarzucić, a publiczność tak była zadowolnioną, ze przyjmowała ją ciągłemi oklaskami.— *M. Hr.*“

* (Oświetlenie). Od dnia 11 (23) do 17 (29) lipca r. b. włącznie, latarnie gazowe miejskie zapalane być powinny o godzinie 8 min. 30 wieczorem, a gaszone o godzinie 2 min. 30 z rana.

* (Wypadek miejski). W dniu wczorajszym, w domu pod Nr. 1798, piekarz Uszer Ber, przy obrachunku za rżnięcie drzewa z robotnikiem dymisjonowanym żołnierzem, Janem Kwiatkowskim, wszczęli pomiędzy sobą sprzeczkę i Ber uniosłszy się gniewem, uderzył Kwiatkowskiego polanem drzewa w głowę i lekko go zranił. Kwiatkowski odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus, a Ber aresztowany dla pociągnięcia do kary.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 10	*dziś* rsr. 1 kop. 10.
Za frank	„ „ — „ 31	„ „ — „ 30.
Za złoty reń.	„ — „ 67	„ „ — „ 67.

---

szaku młodych i ufnych... Każdy z was, panicze, nosi w ręku i sercu jakiś wianeczek, zerwany z drzewa jakiejś niby wielkiej społecznej idei, którym uwieńcza... osobistą namiętność. Żeniąc się z ładną i ukochaną dziewczyną, żaden nie przyzna się wprost, że to czyni k'woli swoim zmysłom lub sercu, lecz zaraz wyjeżdża na szumnym frazesie obowiązków rodzinnych, społecznego prawa i tym podobnych wielbłądach paradoksalnej pustyni... Pijąc, nie powie, że spełnia kielich dla upieszczenia smaku, lecz go zamienia w jakiś toast błyszczący!... Dopiero gdy serce wystygnie, gdy po libacji ból głowę rozpiera, wtedy nazywacie siebie ofiarami niedoświadczenia młodości, bo wtedy już złoty promień obowiązku i poświęcenia zamienił się w twardy i ciężki łańcuch, który wam skrępował skrzydła. Biedne ptaszki! Oh, oh, doprawdy to śmieszne; chociaż najśmieszniejszem jest to właśnie, że od początku cywilizacji i ustanowienia małżeństw, wszyscy kawalerowie udekorowani jak ja, siwizną, marszczkami i łysiną, prawią swoje przestrogi, a wszyscy ich młodzi słuchacze jak ty, szydzą z kazań i nie wierzą przestrogom. Dixi, mój młody sąsiedzie.

— W tem wszystkiem co mówiłeś, panie Wojciechu, jest tylko jedna prawda.

— Jaka?

Ta, że jesteś człowiekiem zastarzałym na sercu, i zazdroszcząc innym świeżych uczuć, lub zapomniawszy że kiedyś sam także je miałeś, pragniesz wszystkich zrobić podobnemi sobie. Nudno ci na samotnym, odartym z kwiatów gościńcu twojego życia; gniewasz się na tłum młody i przedsiębierczy, co ufny w siłę i zapał, bieży pod górę stromą i śliską, lecz której wierzchołek zielenią wawrzyny i stroją róże... A może i to cię drażni, że kiedyś, biegnąc jak oni, złamałeś skrzydła i wróciłeś z pół drogi.

Pan Wojciech uśmiechnął się szyderczo i rzekł:

— To co mowisz, mój młody przyjacielu, jest bardzo dziecinne i dałoby się oprawić w pierwszy lepszy tomik waszych poezji lirycznych. A ja ci powiadam prosto i bez ogródki, że w ogóle, żaden artysta, ubogi zwłaszcza, nie powinien się żenić, nadewszystko zaś, nie szukać żony pod strychem... Tylkoż się nie żżymaj! Zaraz skończę. To co ci się dzisiaj wydaje ciszą rodzinną i urokiem domowego życia, stanie się hałasem przekleństwa lub snem zniechęcenia, przy pierwszej złotówce, której ci kiedyś zabraknie na twój obiad rodzinny, przy pierwszem uczuciu niedostatku, gdy twoje zmysły lub serce, zapragną jednej z tych baniek mydlanych, które świat użycia wydyma z swych ust uśmiechniętych, przez złotą słomkę rozkoszy. Będziesz mój paniczu, łamał ręce z rozpaczy, że przykułeś je do rąk kobiety, którą się przesycisz. Powiesz mi może, iż będziesz czerpał pociechę w niewinnych twarzyczkach swoich dzieci. Ba! ba! Ja ci powiadam, że gdy duch poetyczny cię rozpędzi, to jadąc na tym bystrym pegazie nie obejrzysz się nawet na kolebki dzieci i zatkasz nos przelatując koło ich pieluch, schnących przy domowem ognisku! Każdy artysta, paniczu, jest naturalnym egoistą, bo zakochany on we wdzięku swojej pysznej i bogatej wyobraźni, w jej kształtnych, i szlachetnych draperjach... Gniewaj się i wzruszaj ramionami, a ja dodam jeszcze, że nie wydałbym nigdy córki za żadnego malarza ani poetę, chybaby miał tyle złota ile natchnienia. Czy wiesz mój panie, iż mojem zdaniem każdy z was jest przekonany, że Pan Bóg dla niego jedynie świat stworzył.

— Swiat ducha, zapewne, bo cielesny wy raczej wzięliście w monopol i dobywacie zeń wszystkie źródła użycia; to też wygląda on dzisiaj jak wyciśnięta cytryna.—Ale... dodał po chwili młodzieniec, powstając z uśmiechem, darujesz mi szanowny sąsiedzie, że mimo wysłuchania twoich szerokich teorji, przeproszę cię i wyjdę dziś jeszcze do mojej narzeczonej; jutro zaś, za pozwoleniem pańskiem, ożenię się z nią koniecznie.

Ej! ej! Nie szydź paniczu tak śmiało; kiedyś wspomnisz na moje rady, pożałujesz zmarnowanej przyszłości artystycznej i westchniesz...

O to nie trudno, od roku już wzdycham ciągle, rzekł Edward, biorąc kapelusz i laskę.

Różne bo są rodzaje westchnień, pomruknął pan Wojciech, zapalając stoczek.

— Do widzenia, sąsiedzie.

— Dobranoc! Panie młody... (*d. c. n.*)

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Korweta Merkury). *Correspondance italienne* z 16-go lipca (Nr 193) donosi: Korweta ruska *Merkury* stanęła na kotwicy w Brindisi; znajdować się ona będzie w rozporządzeniu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny, która przybyła dwa dni temu do Wenecji.

* (Podróże Najdostojniejszych Osób). Do gazety *Kaukaz* piszą: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, przybywszy pomyślnie 13 (25) czerwca do Gunibu, raczył zabawić tam dwa dni, i wyjechawszy ztamtąd 15 (27) czerwca, przybył napowrót do Temir-Chan-Szury 16 (28) czerwca. Z Szury, Jego Cesarska Wysokość raczył wyjechać 17 (29) czerwca z rana, traktem na Władikaukaz. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik raczył wyjechać z Borżomu 16 (28) czerwca, o godzinie 5-ej po południu, 17 (29) zaś wieczorem przybył do Władikaukazu. Dnia 19 czerwca (1 lipca), Ich Cesarskie Wysokości zamierzali wyjechać z Władikaukazu do Tyflisu.

* (Ofiary). Do własnej kancelarji Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzównej wpłynęło po d. 4 (16) lipca ofiar na korzyść dotkniętych nieurodzajem mieszkańców gubernij 1,477,979 rs. 76$^{3}/_{4}$ k. *(Rus. Inw.)*

* (Zbiór wojskowo-statystycznych wiadomości). W wojskowo-statystycznym zbiorze wiadomości na r. 1868 jenerał-majora Obruczewa, według recenzji *Rus. Inw.* zwraca najpierw na siebie uwagę artykuł o Turcji z lennemi krajami, tak pod względem swojej obszerności, jak i różnorodności i krytycznego na rzecz poglądu. Pracę tę uważać można za drogocenny nabytek dla literatury ruskiej, ubogiej bardzo w wiadomości o Turcji. Za źródło dla niego służyły nie tylko ważniejsze drukowane wiadomości w ruskim i cudzoziemskich językach, ale także dane otrzymane od ruskich konsulów. Wiadomości te powinny w wielu rzeczach naprawić błędne pojęcia rozszerzane w Europie za staraniem rządu tureckiego, wprowadzającego w błąd badaczy europejskich. I tak np. ludność Turcji europejskiej, obliczana zwykle na 10,000,000 ludzi, wynosi tylko 7,000,000. Ludność Turcji azjatyckiej, podawana zwykle na 16,500,000 ludzi, wynosi tylko 12,000,000 do 12,500,000, w tej liczbie właściwych turków zamiast 10,500,000 jest 6,500,000 do 7,000,000. Przytem nie należy zapomnieć o fakcie stwierdzonym przez wszystkich badaczy, że plemie tureckie nie pomnaża się, ale zmniejsza. W Turcji europejskiej i azjatyckiej znajdują się wsie zupełnie wyludnione i opuszczone, po miastach zaś mnóstwo minaretów i meczetów porujnowanych; ogromne wreszcie przestrzenie ziemi, znajdujące się jeszcze przed niedawnym czasem w ręku turków, teraz zajęte są przez chrześcian, liczba których bezustanku pomnaża się.

Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Kwestja organizacji armji.—P. Beust.—Opozycja klerykalna.—Wypadki w Trjeście). *Wiedeń, 18 lipca.* We czwartek odbyły się jeszcze narady w kwestji organizacji armji, i zdaje się, że powzięto nareszcie stanowczą decyzję, albowiem kanclerz państwa baron Beust udał się już wczoraj do wód w Gastein, co świadczy, że posiedzenia rady ministerjalnej nie tak prędko rozpoczną się na nowo. Nic jeszcze dotąd nie wiadomo co do rozległości ustępstw, jakie porobione zostały znowu Węgrom w kwestji organizacji armji; w każdym atoli razie ustępstwa te nie są tak małoznaczne, jak utrzymują obecnie organa półurzędowe. Można nawet z pewnością powiedzieć, że węgrom powiodło się usunąć z projektu do prawa o organizacji armji, ograniczenie co do siły liczebnej landwery, i w ten sposób unicestwić jedną z najważniejszych rękojmi, jakie prawo pomienione obejmowało dla zapobieżenia ewentualnym dążnościom do samoistności z tamtej strony Litawy. Jak skoro dozwolonem zostanie węgrom nadawać ich landwerze siłę dowolną, w takim razie postawieni oni będą w możności zamienić w razie potrzeby cały kraj na obóz zbrojny, które to siły nie zawsze może skierowane będą do obrony całości monarchji austrjackiej.—Podług wiadomości telegraficznych, kanclerz państwa baron Beust doznał wczoraj w rozmaitych miejscowościach Tyrolu, przez które przejeżdżał udając się do Gastein, przyjęcia pełnego zapału, tak, iż widział się spowodowanym do oświadczenia, że nie spodziewał się znaleźć w Tyrolu usposobienia tak przyjacielskiego. Wątpić atoli należy, ażeby baron Beust doznał również miłej niespodzianki w dalszej swej drodze przez doliny Tyrolu, których mieszkańcy znani są z usposobienia ultra-katolickiego.—Nie daje się jeszcze dotąd spostrzegać nic takiego, co by świadczyło o zwrocie w postawie duchowieństwa austrjackiego. Przeciwnie, list pasterski, który kardynał książę Schwarzenberg, prymas Czech, wystósował obecnie, wraz z trzema swymi sufraganami, do katolików czeskich, nie ustępuje, pod względem gwałtowności mowy, znanym dotąd allokucjom biskupów austrjackich. Okazuje się ztąd, że opozycja klerykalna w Czechach trwać będzie w dalszym ciągu z wielką energją, podczas gdy tameczni przeciwnicy rządu, należący do stronnictwa narodowego, chcą, jak się zdaje z powodu braku środków pieniężnych, wycofać się chwilowo z widowni działalności politycznej.—Nie mało kłopotu sprawiają rządowi i prasie liberalnej ostatnie wypadki w Trjeście. Zawziętość, z jaką tameczna ludność włoska wystąpiła przeciw policji i milicji miejscowej, nie dozwala na przedstawianie tych rozruchów jako demonstracje antiklerykalne; z drugiej zaś strony, nie chcianoby się przyznać do tego, że oprócz czechów, znajdują się także w Cislitawji inni ludzie niezadowoleni, i z tego powodu nie pozostaje żadnego innego środka, jak tylko zrzucić odpowiedzialność za te nieprzyjemne zajścia na barona Bacha (brata znanego ministra i dyplomaty). Jego przychylne konkordatowi usposobienie wywołało w masach ludności niezadowolenie nawet z administracji i spowodowało, że mieszkańcy tameczni, pomimo przychylnego usposobienia dla reform, dopuścili się nadużyć nawet względem organów rządowych, czuwających nad bezpieczeństwem publicznem. *(Nordd. A. Z.)*

* (Tytuł cesarstwa austrjackiego). *Gen. Corr.* zapewnia, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów odbytem pod prezydencją cesarza Franciszka-Józefa uregulowano stanowczo kwestję tytułu cesarstwa austrjackiego, i postanowiono nazywać je w przyszłości *monarchją austro-węgierską*. Wymazanie z karty Europy i z słownika politycznego dawnego nazwiska „cesarstwa austrjackiego”, sprawi wszędzie, z wyjątkiem Węgier, wielkie wrażenie. W każdym razie, po wymaganem przez madziarów zniesieniu na zawsze dawnego nazwiska monarchji habsburgskiej, powinszować należy rządowi wiedeńskiemu, że przeniósł tę nową nazwę nad projektowany poprzednio tytuł: „Państwa podległe jego cesarskiej mości cesarzowi austrjackiemu i królowi węgierskiemu”. Nie mówiąc już o niedogodności tej formuły, byłaby ona wywołała daleko większą chęć odrębności okazywaną w obydwóch połowach monarchji habsburgskiej od czasu, jak p. Beust postanowił ją zażegnać za pomocą dualizmu. Jeżeli jedność cesarstwa nie istnieje już *de facto*, to istnieje ona przynajmniej jeszcze imiennie, a to zawsze jest przewagą nad węgrami. *(Nord)*.

* (Austro-węgierska monarchja). Dziennik czeski *Narod. Nowiny* pisze: „Nowa organizacja Austrji, dokonana zostala pomyślnie, albowiem gazety wiedeńskie podają ważną wiadomość, że na posiedzeniu rady ministrów 15 b. m. roztrząsano jak ma się nazywać poprzednie cesarstwo austrjackie przy nowej swej organizacji, zewnątrz swych granic. Postanowione zostało, że odtąd ma się ono nazywać *austro-węgierskiem państwem*. Najgodniejszem uwagi jest, że ta nowa nazwa przyjęta została do stosunków z obcemi krajami. I tak, wewnątrz państwa jest cały szereg różnych nazw, jako to: Zalitawja i Przedlitawja, czyli ziemie węgierskiej korony i ziemie nie węgierskie”. Dziennik czeski zwraca uwagę na tę okoliczność, że Austrja otrzymała nazwę nie *cesarstwa*, lecz *monarchji*”.

* (Morderstwo). Dziwne wydarzenie przyczynia się od kilku dni do wzburzenia umysłów ludności Peszt. Zniknął tam w zeszły piątek bez śladu pułkownik od honwedów Beniczky, prezes towarzystwa centralnego honwedów, znalezione zaś listy z odgrózkami każą obawiać się, że p. Beniczky, którego głównie usiłowaniom zawdzięczać należy, że agitacja honwedów w Węgrzech trzymała się dotąd w granicach legalnych, stał się ofiarą zamachu swych przeciwników politycznych. Jakoż *Lloyd* peszteński donosi, że 17-go b. m. znaleziono w okolicach Budy zwłoki p. Beniczky; tak iż nie może już być żadnej wątpliwości co do zamordowania go. *(Nordd. A. Z.)*

* (Nowy dziennik czeski). Trzej czescy literaci, jak donosi gazeta *Narod. Nowiny*, w tych dniach udali się z Pragi za granicę Austrji, z zamiarem założenia tam czeskiego politycznego dziennika, dla uniknięcia konfiskat, kar pieniężnych i aresztu.

* (Urodzaj). *Danz. Ztg.* podaje następujące wiadomości z Wiednia: „Według doniesień nadesłanych przez namiestników do ministerstwa handlu, nadzieje na tegoroczny urodzaj są bardzo pomyślne. W właściwej Austrji zboża w ogóle są w dobrym stanie, a w Tyrolu i Voralbergu więcej niż zadawalniające. Również pocieszające są wieści z południowego Tyrolu co do winogron, a szczególniej z włoskiej części tej prowincji, że podkurzanie siarką ocaliło winne łozy od choroby. Wiadomości ze Sztyrji, Karyntji, Krainy, Morawji i Szlązka także są uspakajające, kiedy tymczasem w Galicji przewidują średni urodzaj. W Węgrzech i sąsiednich prowincjach, zboża, które do czerwca były w bardzo dobrym stanie, ucierpiały z powodu częstych deszczów do tego stopnia, iż jeżeli nie nastąpi kilka suchych dni, to pszenica może być wcale licha. Z południowej Austrji donoszą o szczególnie pomyślnych nadziejach na urodzaj, który w Czechach przewidują średni”.

Francja.

* (Kwestja zjednoczenia celnego *La Patr.* z 20 b. m. pisze: Dzienniki zajmujące się projektami zjednoczenia celnego pomiędzy Francją, Belgją i Holandją i upatrujące blizkie przyjście do skutku tego zjednoczenia, zapominają o najważniejszej rzeczy nie donosząc wcale, jakim sposobem i na jakich zasadach ustalić się mogło porozumienie pomiędzy trzema krajami. Dotąd żaden z nich nie zastanowił się na różnicą istniejącą pomiędzy prawodawstwami Francji, Belgji i Holandji; żaden z nich niepomyślał o trudnościach jakie te różnice pociągają za sobą, żaden z nich wreszcie nie wystąpił z powątpiewaniem o zgodzeniu się jakoby natychmiast na wzajemne układy. Zamiast zastanawiać się nad bezzasadnemi pogłoskami mówiącemi o tajnych traktatach odpornych i zaczepnych, i przez rozbieranie znaczenia tych traktatów zmyślonych, dzienniki te daleko lepiejby uczyniły, gdyby zbadały warunki w jakich znajduje się każdy z tych krajów ze względu na swoje interesa handlowe i wskazały, potem możliwe podstawy pomienionego zjednoczenia. Niech zadadzą one sobie tę pracę, a przekonają się, jak dzieciennemi są obawy jednych a informacje drugich.

Włochy i Rzym.

* (Stosunki Rzymu z Austrją). Dziennik *France* pisze: W Rzymie, w sferach jak najlepiej poinformowanych zapewniają, i *Gen. Corr. von Oesterreich* powtarza tę dobrą wiadomość, że stolica apostolska okazuje się skłonną do zalecania biskupom austrjackim, ażeby przestrzegali postawę pojednawczą, zwłaszcza zaś, ażeby unikali w praktyce wszelkich kroków, któreby zakrawały na mięszanie się do polityki i do spraw wewnętrznych państwa. Jeżeli takie jest rzeczywiście usposobienie rządu papiezkiego, stolica apostolska i Austrja dojdą niebawem do porozumienia się z sobą co do *modus vivendi*, czego tak kościół jak i cesarstwo austrjackie będą mogły zarówno sobie powinszować.

* (Sobór ekumeniczny). Dla ułożenia programu przyszłego soboru ekumenicznego, ustanowione zostały w Rzymie osobne, pod prezydencją kardynałów, komisje doradcze, które, jak świadczą wszystkie wiadomości, rozwijają bardzo wielką czynność; rezultata atoli takowej nie są znane, albowiem tak uczestniczący w tych naradach, jak i drukarze z typografji papiezkiej na Kwirynalu, którym powierzono drukowanie sprawozdań z tych narad, mają sobie polecone zachowywanie jak największej tajemnicy. Nic przeto dziwnego, że nic jeszcze dotąd nie wiadomo co do programu tego soboru. *(Nordd. A. Z.)*

* (Parlament włoski). Według listów z Florencji nie sądzą, ażeby interpelacja jenerała Lamarmora o sprawozdaniu z kampanji 1866 złożonem przez główny sztab pruski, wzięta była pod rozprawy. Parlament zająłby się zapewne przy tej sposobności kwestją przymierzy, ale podobna kwestja dla wielu umiarkowańszych umysłów jest obecnie jak najmniej właściwą do podnoszenia, a izba deputowanych florenckich daleko lepiej by uczyniła, gdyby np. przy końcu swojej sesji zatwierdziła przynajmniej umowę o wydzierżawienie monopolu tabacznego które jest jednem jeszcze prawem, jakie izba zatwierdzićby mogła przed swojem rozwiązaniem. *(La Patr.)*.

Anglja.

* (Izba gmin.—Kwestja irlandzka.—Wyspa Malta). W końcu zeszłego tygodnia, rząd poniósł znowu w izbie gmin dwie małe porażki, albowiem wbrew jego przełożeniom, bil w przedmiocie nadużyć przy wyborach przyjęty został w formie znacznie zmienionej, wypłata zaś pensji oficerom wracającym z Abisynji, uchwaloną została bez potrącania podatku. Pomimo atoli tych niepowodzeń podrzędnych, ogólne położenie rzeczy nie ulega zmianie. Zdaje się, że natrafiono znowu w Irlandji na ślad usiłowań w celu nakłonienia fenjenów amerykańskich do nowych przedsięwzięć, albowiem rewizja osób przybywających z Ameryki do Irlandji odbywa się obecnie z podwojoną ścisłością, co pociągnęło już za sobą aresztowanie kilku indywiduów, podejrzanych z powodu posiadania broni. Oprócz tego, pomiędzy

ludnością wyspy Malty wyszło obecnie na jaw niebezpieczne burzenie się umysłów, którego powody nie są atoli znane. *(Nordd. A. Z.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 15 (*).

Literaci i dziennikarze. — Szkody. — Pożyczka egipska.— Ks. Napoleon.—Włosy.—Sprawy hiszpańskie.

Vignier, jeden z najstarszych francuzkich literatów, wczoraj został pogrzebany. Na trumnie lśnił się jego mundur akademicki. Próżność towarzyszy francuzom po za mogiłę. Daj Boże żeby razem z nimi nie umarły jego trajedje.

P. Henryk Rochefort wybił drukarza, który wydrukował na niego krytykę, a inni dziennikarze tak się znieważają, jak nigdy przedtem się nieznieważali. Zaraz drugi numer pisma *Le Reveil* został skonfiskowany.

Miasto poniosło nie sto tysięcy, lecz sześćkroć stotysięcy fr. szkody, z powodu pożaru w rynku (aux Halles).

Zapisy na pożyczkę egipską zostały otwarte z szumnemi obwieszczeniami.

Książę Napoleon otrzymawszy brylantowe oznaki orderu Medżidże, nie wstąpi z powrotem do Aten.

Do Hawru przybył ładunek czarnych włosów indyjskiego pochodzenia. Te trofea dzikich, zakopane przy przybyciu francuzów do Meksyku, przerabiają się dla tutejszych dam i będą przyozdabiały ich głowy.

W Hiszpanji chciano strącić z tronu królowę Izabellę i posadzić na jej miejscu księżnę Montpensier. Ponieważ przypada to jednocześnie z manifestacjami belgickiemi na korzyść książąt orleańskich, to sprawa ta nabiera znaczenia, chociaż książę Montpensier już odpłynął do Portugalji. *H.*

O polowym zarządzie wojsk podczas wojny.

(Artykuł wzięty z *Rus. Inw.*)

Dokończenie *).

Organizacja *polowych zarządów artylerji i inżynierji* pozostała prawie bez zmiany. Skład ich został uproszczony i zmniejszony, tylko przez to, że w każdym z tych zarządów dawni naczelnik sztabu i dyżurny oficer, zastąpieni zostali przez *pomocnika naczelnika artylerji i pomocnika naczelnika inżynierji*. Pomocnicy zawiadują bezpośrednio osobistym składem zarządów (na prawach naczelników oddziałów zarządów wojskowo-okręgowych), a dla tego do nich należy cały wydział kancelaryjny. Naczelnikowi parków artylerji podlegają nie same tylko parki ruchome i latające pieszej i konnej artylerji, lecz w ogóle i wszystkie ruchome i miejscowe zarządy artylerji, znajdujące się przy armji dla zaopatrzenia jej w przedmioty na użytek artylerji, jako to: przodowy zapas artylerji (dawniej przodowe depo), ruchomy warsztat artylerji (dawny arsenał ruchomy), w którym będą skupione środki dla naprawy tak artylerji polowej, jak i broni ręcznej.

Przy składach zapasów bojowych (dawniej miejscowe parki), będą znajdowały się komendy laboratorów (zamiast dawnych ruchomych laboratorjów), które, w razie potrzeby, mogą być koncentrowane w stawianych na stopę wojenną lub oblężonych twierdzach.

Do obowiązków samych naczelników artylerji i inżynierji, należy: zawiadywanie wojskami artylerji i inżynierji w składzie armji i ogólne rozporządzenia co do zaopatrzenia wojsk i twierdz, znajdujących się w obrębie teatru wojny, we wszystkie przedmioty ich wydziału. W rozporządzeniach swoich co do zaopatrywania, kierują się temi samemi przepisami, jakie są ustanowione dla polowego zarządu intendentury. Domagając się potrzebnych przedmiotów od podległych głównodowodzącemu zarządów wojskowo-okręgowych i głównych zarządów artylerji i inżynierji, przystępują sami do zakupów i w ogóle do operacji ekonomicznych, tylko w wyjątkowych wypadkach i nie inaczej, jak po uzyskaniu poprzedniego decyzji głównodowodzącego, używając natenczas takich samych praw jak polowy intendent armji, lecz i podlegając takiej samej jak on odpowiedzialności.

Pod względem zarządu osobistym składem artylerji i wojsk inżynierji, pod względem kompletowania ich ludźmi i końmi, i pod względem zaopatrywania wszystkiemi przedmiotami ich wydziału, naczelnik artylerji armji używa praw jenerała feldzeuchmistrza, a naczelnik inżynierji armji — praw jenerał-inspektora wydziału inżynierji.

Co do użycia zaś do służby i co do intendenckiego zaopatrywania, polowe wojska artylerji i inżynierji, zostają w zupełnem rozporządzeniu i podległości dowódców korpusów i naczelników oddziałów i dywizij przy których się znajdują.

Pod względem zawiadywania osobistym składem zarządów polowych, naczelnicy artylerji i inżynierji armji, używają praw naczelników głównych zarządów ministerstwa, a pod względem ekonomicznym—praw rad wojskowo okręgowych.

Oprócz czterech głównych wydziałów polowego zarządu armji, do składu jego należy sześć następujących, niejako dodatkowych zarządów i wydziałów: 1) *zarząd komendantury*; 2) *wydział inspektora szpitali armji*; 3) *zarząd wojskowo-medyczny*; 4) *wydział inspektora komunikacij wojskowych*; 5) *zarząd polowy pocztowy* i 6) *główny kapelan*. Wszystkie te zarządy i wydziały podlegają bezpośrednio naczelnikowi sztabu armji.

W zarządzie komendantury koncentruje się czuwanie nad porządkiem w armji w ogóle, a zarazem ogólne zawiadywanie taborami. Zastępuje on dawne zarządy: jenerał-policmajstra, jenerał-gewaltigera, jenerał-wagenmajstra i komendanta głównej kwatery. Naczelnikowi zarządu komendantury poruczone są obowiązki wszystkich tych osób i oprócz tego zewnętrzne obowiązki dawnego jenerała dyżurnego co do zachowania porządku w armji, rewizji obozu, wart, przednich straży, etap, co do utrzymania i transportu aresztantów, jeńców, dezerterów i t. p. z prawami naczelników oddziałów w zarządach wojskowo-okręgowych. Ma on dodanych *dwóch pomocników*. Przy naczelniku zarządu komendantury znajduje się kancelarja i kilku urzędników do poleceń. Podlegają mu wszyscy czasowi komendanci, naczelnicy etap i konwój głównej kwatery.

W *wydziale inspektora szpitali* koncentrują się ogólne rozporządzenia co do urządzania różnego rodzaju zakładów lekarskich w armji, czuwanie nad ich porządkiem, a szczególnie pod względem ekonomicznym i zawiadywanie składem osobistym służby szpitalnej wydziału ekonomicznego.

Główną różnicę stanowiska tej osoby, od dawnego dyrektora szpitali, stanowi to, że jest ona bezpośrednim naczelnikiem całego składu osobistego służby szpitalnej (wydziału ekonomicznego), która, podług ustawy z 1846 roku, podlegała jenerał-intendentowi. Oprócz tego, dawny dyrektor szpitali podlegał jenerałowi dyżurnemu; nowy zaś inspektor szpitali podlega bezpośrednio naczelnikowi sztabu armji i samoistnie zawiadując swym wydziałem, zostaje w bezpośrednich stosunkach z intendentem armji—w sprawach co do utrzymania szpitali, i z wojskowo-medycznym inspektorem armji — w sprawach mających związek z wydziałem medycznym.

Od niego wychodzi inicjatywa wszelkich środków co do zakładania szpitali i miejsc dla rekonwalescentów, co do ich rozdziału i tranzlokacji, co do pieczy nad ranionymi podczas boju i t. p. Wymagając udzielania wszystkiego co stanowi prawo od innych władz, inspektor, a szczególnie w ważnych wypadkach, przedsiębierze bezzwłocznie niezbędne środki dla otoczenia pieczą chorych i ranionych, na rachunek będącego do jego rozporządzenia nadzwyczajnego funduszu. Przy nim znajduje się pomocnik, sekretarz i urzędnicy do poleceń.

Zarząd polowy wojskowo-medyczny zastępuje poprzedni zarząd jenerała sztabs-doktora armji. Składa się on pod zawiadywaniem wojskowo-medycznego inspektora armji, z dwóch jego pomocników (medycznego i farmaceutycznego), głównego chirurga, starszego weterynarza, kancelarji i urzędników do poleceń.

Oprócz tego podlegają wojskowo-medycznemu inspektorowi armji: miejscowe wojskowo-medyczne zarządy okręgów wojskowych podwładnych głównodowodzącemu, doktorzy korpusowi i oddziałowi, starszy doktór głównej kwatery, polowa ruchoma apteka, czasowe składy apteczne i rezerwa medyków.

Obowiązki wojskowo-medycznego inspektora, określone są w nowej ustawie, na tych samych podstawach jak w ustawie z 1846 r. obowiązki dawnego jenerał sztabs doktora: lecz w nowej ustawie dokładniej są określone wzajemne stosunki tej osoby do innych osób i zarządów, biorących udział w pieczy nad chorymi i ranionymi. Oprócz tego jenerał-sztabs doktór podlegał poprzednio jenerałowi dyżurnemu, kiedy wojskowo medyczny inspektor podlega bezpośrednio naczelnikowi sztabu armji, a pod względem zawiadywania osobistym składem lekarzy w armji, używa takich praw, jak główny wojskowo-medyczny inspektor, pod względem zaś ekonomicznym, praw rad wojskowo-okręgowych.

W organizacji wojskowo-lekarskiej administracji, dotyczącej kilku oddzielnych władz (intendenckiej, medycznej, inżynierskiej i sztabu), trudno w ogóle osiągnąć ustanowienie stałego związku i wzajemnego działania w oddzielnych dążeniach wszystkich tych władz do jednego wspólnego celu. Przy obecnej organizacji ministerstwa wojny, zadanie to zostało rozwiązane przez urządzenie przy radzie wojennej głównego wojsko-szpitalnego komitetu, składającego się z naczelników wszystkich tych głównych zarządów ministerstwa, które biorą udział w urządzaniu lub utrzymaniu wojskowo-lekarskich instytucij. Do polowego zarządu armji, niebyłoby dogodnem zastosowanie podobnego kolegjalnego porządku; a w tym celu postanowiono, w zamian tego, obie gałęzie wojskowo-lekarskiej administracji (to jest wydziały inspektora szpitali i zarządu wojskowo-medycznego) poddać pod władzę naczelnika sztabu, który z powodu swego wysokiego stanowiska posiada wszelkie środki dla właściwego otoczenia pieczą chorych i ranionych, na przedstawienie tych dwóch, bezpośrednio mu podwładnych współpracowników. Ostatni zaś, tak samoistne mają stanowiska, że nie mają powodu obciążać naczelnika sztabu zbyt częstemi i zbytecznemi przedstawieniami.

Przepisy o *inspektorze komunikacij wojskowych* ułożone są w nowej ustawie, w zupełnie nowej formie.

W ciągu 20-tu lat od czasu ułożenia ustawy z 1846 roku, koleje żelazne i telegrafy uzyskały pierwszorzędny wpływ na bieg działań wojennych. Przykłady wszystkich ostatnich wojn, a szczególnej włoskiej z 1859 i austro-pruskiej z 1866 r. wskazały, w jakim stopniu, ważnym jest dla armji zręczny zarząd temi środkami szybkiego przewożenia wojsk i zapasów, i przesyłania doniesień i rozkazów. W tym duchu nakreślona jest w nowej ustawie sfera działań inspektora komunikacji wojskowych — tego najbliższego współpracownika naczelnika sztabu armji pod względem zawiadywania na teatrze wojny wszelkiemi środkami transportów.

Pod władzą inspektora są: *a)* polowy oddział telegraficzny, z całym wydziałem materjalnym niezbędnym dla urządzenia telegraficznego połączenia pomiędzy punktami konsystowania głównej kwatery, sztabów korpusowych i oddziałowych, a istniejącą siecią telegraficzną; i *b)* wojskowo-drożne komendy, w składzie których znajdują się materjały do naprawy i psucia kolei żelaznych, jak również maszyniści, konduktorowie i t. p. dla przywrócenia ruchu na linjach kolei porzuconych przez nieprzyjaciela.

Inspektorowi poruczono czuwanie nad dobrym stanem wszystkich w ogóle dróg komunikacji na teatrze wojny, zawiadywanie eksploatacją kolei żelaznych rządowych i prywatnych, rozporządzenia co do naprawy i psucia drog, co do urządzenia poczt, pod względem ruchu bez przeszkód kurjerów, sztafet, przejezdnych, i co do przewozu wojsk i ciężarów kolejami żelaznemi i wodnemi drogami na statkach parowych i innych. Do niego należy, wspólnie z naczelnikiem zarządu komendatury, urządzenie dróg wojskowych pod względem administracyjnym. W razie potrzeby pomocy wojsk inżynierji, do naprawy lub psucia dróg, udaje się do naczelnika inżynierji armji. Na wydatki nie cierpiące zwłoki, co do utrzymania komunikacji w dobrym stanie, do rozporządzenia inspektora asygnują się osobne nadzwyczajne fundusze.

W artykułach *o zarządzie polowym pocztowym* i *o głównym kapelanie*, uczyniono zostały tylko nieznaczne redakcyjne zmiany i uproszczenia w ustawie z 1846 roku. Artykuły o zarządzie wydziałem poczt, przejrzane zostały w porozumieniu się ministerstwa wojny z ministerstwem poczt i telegrafów.

Wydział *wojskowo sądowy* uorganizowany został przy armjach, na podstawach ustawy wojskowo-sądowej.

W skutku tego, zamiast dawnego polowego jeneralnego audytorjatu, przy każdej armji ma się znajdować *polowy główny sąd wojenny*, a przy przejściu armji za granicę, zamiast sądów okręgowych, urządza się w tyle armji *polowy sąd wojenny*. Skład i porządek uorganizowania tych instytucji wojskowo-sądowych, określone są w nowej wojskowo-sądowej ustawie.

Przepisy o zarządzie korpusami, dywizjami i oddziałami, ułożone zostały w ścisłem zastosowaniu się do zasad Najwyżej zatwierdzonych dnia 24 listopada 1865 r. Prawa i obowiązki dowódców korpusów, jak również skład i przedmioty zawiadywania zarządów korpusowych, są różne, stosownie do tego, czy korpus wchodzi do składu armji, czy też jest przeznaczony do oddzielnego działania na osobnym teatrze wojny.

Zarząd korpusu wchodzącego do składu armji tworzą: *a)* sztab korpusowy; *b)* zarząd naczelnika korpusowej artylerji; i *c)* w wypadkach kiedy będzie uznane za właściwe, intendent korpusowy i doktór korpusowy.

Skład sztabu korpusowgo jest następujący: naczelnik sztabu, jego pomocnik i dwaj starsi adjutan-

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

*) Patrz Nr. 124, 142 i 144.

ci jeden w wydziale frontowym, drugi składu osobistego.

Tym sposobem i w sztabach korpusówych przy zastąpieniu dawnych dezurnego sztabs-oficera i oberkwatermistrza przez jednego pomocnika naczelnika sztabu, łączą się w jedno wydziały jeneralnego sztabu i inspektorski, na podobieństwo nowej organizacji zarządów komendy wszystkich instancij.

Tak, w sztabie korpusowym są tylko dwa wydziały: frontowy i składu osobistego i uznano za możliwe nieposiadanie wydziału ekonomicznego, dla tego że sztab korpusowy, według nowej organizacji jest zarządem *czysto komendy*, w skutku czego dywizyjne sztaby pod względem ekonomicznym zostają w bezpośrednich stosunkach z oddziałami zarządów okręgowych i polowego zarządu armji. Sztaby korpusowe byłyby w tym względzie tylko zbyteczną instancją.

Dowódcy korpusu wchodzącego do składu armji nadane są, pod względem osobistego składu, prawa dowodzącego wojskami okręgu wojskowego, co nie może przedstawiać żadnych niedogodności, dla tego że dywizje włączane do składu korpusów, wychodzą z podwładności dowódców wojsk w okręgach.

Względem tych ostatnich dowódcy korpusowi znajdują się w takich stosunkach, jak względem osób równych, z prawem udawania się do dowodzących wojskami w okręgach bezpośrednio we wszystkich sprawach dotyczących zaopatrywania wojsk korpusu.

Naczelnikowi sztabu korpusowego nadaje się prawo naczelnika sztabu okręgowego, a naczelnikowi artylerji korpusowej, prawa naczelnika artylerji okręgu wojskowego (właściwie co do składu osób). Zarząd tego ostatniego składa się z dwóch wydziałów, frontowego i ekonomicznego, zawiadywanych przez starszych adjutantów.

Polowy zarząd *oddzielnego* korpusu, składa się z takich samych oddziałów i wydziałów, ma te same przedmioty zawiadywania, jak i polowy zarząd armji, z tą rozumie się różnicą, że jest mniejszy, stosownie do liczebności wojsk korpusu.

Dowódca oddzielnego korpusu, w pełnieniu swych obowiązków, kieruje się postanowieniami o obowiązkach głównodowodzącego. Prawa zaś jego względem miejscowych władz wojskowych i cywilnych kraju za jętego, określają się za każdym razem przez Najwyższe rozkazy.

Dowódcom korpusów, należących do składu armji, lecz czasowo od nich odłączonych, nadają się prawa dowódców oddzielnych korpusów. Skład zarządów takich korpusów, w razie potrzeby wzmacnia się, według uznania głównodowodzącego.

Skład zarządów wojsk czasowo łączonych w *oddziały*, dla wykonania jakichkolwiek osobnych wojennych poruczeń, oznacza się według uznania głównodowodzącego. Od jego uznania zależy i określenie praw i obowiązków naczelników oddziałów.

W liczbie wojsk zostających przy główno-dowodzącym armji, ma być i polowy ataman nieregularnych wojsk do armji wcielonych. Obowiązki wkładane na niego przez nową ustawę są takie same, jak według ustawy z 1846 roku, ale skład jego zarządu niece jest zmniejszony.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Ruch pociągów na drodze St. Petersburgsko-Warszawskiej.

Latem od 1 maja do 1 listopada 1868 r. pociągi będą wyruszały:

Z St. Petersburga do Gatczyny o god. 7 m. 30 rano, 1, 2 i 3 kl; o g. 1 po południu 1 i 2 kl.; o g. 4, 6 i 10 wieczorem 1, 2 i 3 kl.; do Ługi, Wilna, Warszawy i Wierzbołowa (za granicą) o g. 7 m. 30 rano 1, 2 i 3 kl.; (pociąg ten pomiędzy Ługą a Wilnem jedzie bez 1-ej klasy) o g. 1 po południu 1 i 2 kl. i o g. 6 wieczorem 1, 2 i 3 kl.

Z Gatczyny do St. Petersburga o g. 9 i 10 m. 11 rano 1, 2 i 3 kl.; o g. 4 m. 21 po południu 1 i 2 kl.; o g. 9 i 10 m. 45 wieczorem 1, 2 i 3 kl.

Z Wilna do St. Petersburga o g. 2 m. po południu 1, 2 i 3 kl. i wieczorem o g. 4 m. 40 (do Ługi 2 i 3 kl., a od Ługi do St. Petersburga 1, 2 i 3 kl.) i o g. 11 m. 24 1 i 2 kl. do Warszawy o g. 7 rano i o g. 3 m. 10 po południu 1, 2 i 3 kl; do Wierzbołowa (za granicą) o g. 6 m. 35 rano 1 i 2 kl. i o g. 2 m. 54 po południu 1, 2 i 3 kl.

Z Warszawy do Wilna o g. 11 rano i o g. 11 wieczorem 1, 2 i 3 kl.

Z Wierzbołowa (Eydkuhnen) do Wilna i St. Petersburga o g. 8 m. 45 rano pasażerski 1, 2 i 3 kl. i g. 6 m. 25 wieczorem kurjerski 1 i 2 kl.

Godziny odejścia pociągów obliczone są według miejscowych zegarów.

Warszawa, dnia 10 (22) Lipca.

Kalendarz.

We czwartek, 11 (25) lipca, — św. Apolinara bisk. męcz.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 8; zach. o godz. 8 min. 3.

W piątek, 12 (24) lipca, — św. Krystyny pan. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 9; zach. o godz. 8 min. 2.

Stan pogody.

Dziś z rana + 14°6, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po poł
Barometr w milimetrach.	749.9	749.8
Termometr Reaum	+ 13 7	+ 20°0
Stan nieba.	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 20°6, R. Najmniejsze ciepło 12 8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2

Widowiska.

TEATR WIELKI.— *Jutro*, we czwartek. opera **Violeta** (pani Jakowicka przedstawi rolę Violety). — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Faust**, było osób 268.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 4 aktach, **Helena de la Seighere**. — Osoby: Margrabia de la Seigliere — p. *Żółkowski*; Helena jego córka—pani *Gąsowicz*; Baronowa de Vaubert—pani *Niewiarowska*; Raul syn baronowej—p. *Tatarkiewicz*; Detornuelle adwokat—p. *Królikowski*; Bernard— p. *Stolpe*; Stefan kamerdyner margrabiego— p. *Damse*.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** król. pruskiego dyrektora muzyki, B. Bilsego.— We środy i soboty Symfonie.— *Jutro*, we czwartek: —I. Uwertura z „Alladina", Reineckego; Leitartikel-walc, Straussa; Reverie, Vieuxtempsa; Introdukcja i chór żołnierzy z op. „Faust", Gounoda.— II. Uwertura do tragedji „Struensee", Meyerbeera; Carnavals-Botschafter, walc Straussa; „Ave Maria", Schuberta; Potpourri z op. „Robert Djabeł", Meyerbeera.—III. Uwertura z op. „Semiramis", Rossiniego; Frauenherz polka-mazurka, Straussa; Chór z op „Hugonoci", Meyerbeera; Reveil du Lion, fantazja Ant. Kątskiego.—Początek o godzinie 6½. — Cena wejścia kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 400.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejscia kop. 10.

TEATR RAPPO (na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej). — *Dziś* i *codziennie*, **Wielkie przedstawienie**.— Zacznie się o godzinie 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 227.

W ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**.— Początek przedstawienia o godzinie 8-ej, a orkiestry o godz. 7. — Miejsce numerowane pierwszych czterech rzędów kop. 55, reszty 35; wchód do ogrodu kop. 20. —*Wczoraj*, było osób 256.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego.— Początek o godzinie 8-ej. — Cena wejścia kop. 10.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka.— Początek o godzinie 7.

W ZAKŁADZIE SZOLCA (przy ulicy Marszałkowskiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia trupy śpiewaków niemieckich pod dyrekcją p. Szulca.— Początek o godzinie 7½.

ORFEUM (w domu Lessera przy ulicy Miodowej).— *Dziś i codziennie* **przedstawienia** trupy polskiej pod dyrekcją p. Kasprzykowskiego. — Zacznie się o godzinie 7½.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma, —otwarty *codziennie*). W *każdą niedzielę i święto*, **Koncert** orkiestry warszawskiej.— Początek o godzinie 5-ej po południu. — W razie niepogody, Koncert odbędzie się w sali.— Cena wejścia w dni koncertowe kop. 15 od osoby.— Studenci płacą połowę. — Omnibusy aż do Zakładu, kursują z placu pod Zygmuntem. — W dni powszednie wejście bezpłatne.

NA PLACU NALEWEK.—*Codziennie*, PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Słotwiński*, z Mińska; dymisjonowany jenerał-major *Śliwinski*, z Moskwy;—wyjechali: jenerał-lejtnant *Wąsowicz*, do Petersburga; rzymsko-katoliccy biskupi: *Popiel*, do Płocka; *Majerczak*, do Kielc; rzeczyw. radcowie stanu: *Lichtenstein*, do Cesarstwa; *Zaborowski*, do Siedlca.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 467, wyjechało osób 587;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 185, wyjechało osób 186, — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 205; wyjechało osób 152; — statkami parowemi przyjechało osób 45, wyjechało osób 36;—w ogóle przyjechało osób 817, w tej liczbie z zagranicy 40, wyjechało osób 737, w tej liczbie za granicę 26.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 9 (21) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Gutie w Zosowe, Wengarten w Atkarsku, Sztychter w Ostrowi, Kaliczański w Augustowie, Unierzycki w Mińsku, Mejlert w Kudowie, Natansohn we Lwowie, Sternberg w Krakowie, Biekerman w Decinie, Lipszytz w Błoniu, Malniak w Tomaszowie, Ejzenberg w Płocku,— listów miejskich sztuk 8, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 17 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znadują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 9 (21) b. m. i r. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 125, wyzdrowiało 68, umarło 5, pozostało 1939 (mężczyzn 864, kobiet 975), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 214, kobiet 191.

* W dniu 9 (21) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 5; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 9; razem 27;— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan*: 4,— *starozakonnych*: —;— **zmarło:** *chrześcjan*: płci męzkiej 6, płci żeńskiej 17; *starozakonnych*: płci męzkiej 7, płci żeńskiej 6, razem 36.

Ceny targowe.

dnia 9 (21) Lipca 1868 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr.	kopiejki	ruble sr.	kopiejki
Pszenica	13	92	5	70	8	70
Żyto	9	12	5	—	5	70
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	4	88	3	—	3	5
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	28	1	65	1	95

Pud siana od kop. 35 — 37½ Pud słomy od kop. 20 — 22½.

Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 171; Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 9 (21) Lipca 1868 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—		—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—		—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—		—	—
Obligacje Cząstk. z r. 835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu			—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	83	67	83	17
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs.100*)	77	67	77	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	68	10	67	70
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.			—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	81	50	—	
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100				
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	17
„ Sierpniowe za rs. 10		—	100	25
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	131	50	131	—
„ „ „ 1866 „ 100	132	50	131	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—		—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	61	—	60	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—		
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100	89		88	50
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol.	—		88	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			—	

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	108	99	108	[illegible]
„	„ „	k. t.	108	75	108	60
Wrocław	„ „	2 m.				
Gdansk	„	2 m.			—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—			
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	45	7	43
Paryż	300 Frank.	2 m.	[illegible]	95	[illegible]8	65
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	50	7[illegible]	20
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	-	-		
„	„ „	k. t.				—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	99	
„	„ „	k. t.	—			

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. k. 33⅓

* „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. k. $57\frac{7}{9}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 3905. Sąd Kryminalny w Warszawie.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Esmanowskiego Ignacego Architekta lat 32 z Warszawy zbiegłego w r. 1863.

Walczykównę Marjannę lat 18 liczącą służącę z Warszawy zbiegłą w r. 1864.

Aby oboje w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego wezwania po raz 3-ci w Dzienniku Warszawskim, do tutejszego kraju powrócili, o powrocie swym osobiście lub przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej donieśli wzywającemu Sądowi, albo w przeciągu tego czasu nadesłali dowody celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie Władz tutejszych przez gazety, niestawili się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że w razie niestawienia się na powyższy termin, ulegną karze art. 340, 341 Kod. Kar. przewidzianej, to jest pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotnemu z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, jeśliby zaś powrócili po wyroku Sądu skazującym ich na powyższą karę, zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1868 r.

Prezes, A. Bielski.

Podpisarz, Rębalski.

N. D. 4522. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

Podaje do wiadomości kolektorów i osób interesowanych, że ciągnienie I-ej Klasy 111 Loterji Klasycznej, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu rozpoczętem zostanie w sali ciągnienia w gmachu Banku Polskiego, na ten cel przeznaczonej, dnia 25 (6) i 26 Lipca (7 Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana, w dniu zaś 24 Lipca (5 Sierpnia r. r. o godzinie 9 z rana, odbywać się będzie w tejże sali ciągnień, publicznie, w obecności osób od rządu na ten cel wyznaczonych, wliczenie w koło 23500 numerów, loterją 111 składających.

Jeżeliby więc kto z obecnych przy tej czynności, posiadając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się, czyli jego numer do wliczenia wkoło jest przygotowany, może w kolei tego sta, z którego los przypada, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 9 do 11 z rana, zażądać nietylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz, J. K. Noiński.

N. D. 4507. *Царскій Прокуроръ при Сувалкскомъ Гражданскомъ Трибуналѣ.*

Симъ объявляетъ, что Иванъ Абремскій Судебный Приставъ, состоящій на службѣ при Мировомъ Судѣ въ Городѣ Сейнахъ, на основаніи Постановленія Сувалкскаго Гражданскаго Трибунала отъ 1 (13) Іюля с. г. устраненъ отъ исполненія своихъ должностей на одномѣсячный срокъ.

Сувалки дня 5 (17) Іюля 1868 г.

Грабовскій.

* * *

Zawiadamia kogo to dotyczeć może, że Jan Abremski Komornik przy Sądzie Pokoju w Sejnach urzędujący, decyzją Trybunału Cywilnego tutejszego z dnia 1 (13) Lipca r. b. zawieszony został w pełnieniu swych obowiązków na czas jednomiesięczny.

Suwałki d. 5 (17) Lipca 1868 r.

Grabowski.

N. D. 4520. *Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia, że pozostawione w czasie od dnia 1 Kwietnia do dnia 1 Lipca r. b. w powozach na stacjach Dróg Żelaznych *rozmaite przedmioty*, odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy Stacji Głównej w Warszawie.

Wykaz tych przedmiotów przejrzany być może każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych w Kancelarji Zawiadowcy Stacji Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Z przedmiotami do d. 1 Października r. b. nieodebranemi, postąpionem będzie stosownie do przepisów.

Warszawa dnia 4 (16) Lipca 1868 r.

N. D. 4314. Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Zawiadamia, że stosownie do przepisów przez władzę wyższą dla dróg żelaznych zatwierdzonych, odbędzie się w dniu 11 (23 b. m. o godzinie 2 z południa w biurze Zawiadowcy stacji głównej dróg żelaznych w Warszawie, licytacja głośna in plus na sprzedaż różnych przedmiotów w powozach i na stacjach dróg żelaznych przez pasażerów w r. z. pozostawionych, a przez tychże, mimo wielokrotnych ogłoszeń nie odebranych.

Chęć zatem kupna mający, zgłosić się zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonym, gdzie zalicytowane przez siebie przedmioty, po uiszczeniu postąpionej za nie należności, natychmiast wydawane im będą.

Warszawa dnia 15 Lipca 1868 roku,

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 4479. Sąd Pokoju w Mławie. Wydział Hypoteczny.

Zawiadamia, że w skutku żądania regulacji nowych hypotek następujących nieruchomości:

1. Domu z zabudowaniami i placem Hanowizna zwanego, na wsi Włukach małych pod miastem Sierpcem w Powiecie Sierpeckim, pomiędzy sąsiedztwem dawniej Józefa Pietrusińskiego Pułkownika z jednej, a klasztorem pp. Benedyktynek z drugiej strony położonego, od gościńca do rowu ciągnącego się, przez niegdy Antoniego Wollert vel Vollert b. sztabs-lekarza od Wojciecha Przedwojewskiego i Franciszka Plejewskiego okupionego, a obecnie do sukcesorów pierwszego należącego.

2. Domu drewnianego w mieście Powiatowem Mławie przy ulicy Tylnej pod Nr. 265 policyjnym porządkowym położonego z zabudowaniami, na placu Nr. 202 na mapie oznaczonym pobudowanego, do własności Ignacego i Pauliny Małżonków Zalewskich należącego.

Regulacja ta co do obudwóch nieruchomości wyż wymienionych, odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniu 4 (16) Listopada r. b. przeto wzywa interesentów, ażeby w terminie tym z dokumentami prawa ich wspierającemi osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, w razie bowiem przeciwnym, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel wywołanej nieruchomości nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rsr. 1 kop. 50 do rsr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i stosownie do art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzij, jakie z powodu tych regulacji zapadną, nastąpi w dniu 5 (17) Listopada r. b., to jest na drugi dzień, od tego więc dnia czas do odwołania się upływać zacznie.

Mława d. 2 (14) Lipca 1868 r.

Podsędek, Asesor Koleg. Sieradzki.

LICYTACJE
SPRZEDAŻE PUBLICZNE

N. D. 4088. *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 7 (19) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, odbędzie się publiczna licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kop 120. Cena do licytacji in minus ustanawia się na rsr. 25, za jedną kopę snopów ciernia, licząc w to wartość jego oraz dostawę, która może nastąpić w porze zimowej, lub za otwarciem spławu na Wiśle w r. 1869, najpóźniej do połowy Czerwca, kontrakt spisanym będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę.

Vadium do licytacji wymagane jest rsr. 300, kaucja zaś w $1/6$ części, zalicytowanej sumy. Deklaracje wyraźnie, nie skrobane, nie przekreślane, wszelkie liczby literami pisane podług poniższego wzoru, opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytację oznaczonej. Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie w biórze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Warszawa d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1868 r.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.

Naczelnik Kacelarji, J. Makulec.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1868 r. składam niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawić do Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku Ciernia w snopach kóp 120 podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego i w terminie oznaczonym, poddając się wszelkim zastrzeżeniom, w tychże wyszczególnionym, za cenę, (wypisać literami), dołączam dowód na złożone vadium na rsr. 300 po które w razie nie utrzymania sam się zgłoszę.

Mieszkam (wypisać).

Pisałem dnia . . . . .

(podpis)

Adres

Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego w Warszawie, deklaracja na dostawę Ciernia dla Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku.

N. D. 4241. *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż więcej dającemu nieruchomość w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2375*b*. położonej, wraz ze znajdującemi się tamże maszynami, sprzętami i innemi przedmiotami, po fabryce fornirów pozostałemi.

Szacunek do licytacji rzeczonej nieruchomości, razem z ruchomościami ustanawia się na rs. 12,629 kop. 24.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób: że nabywca zapłaci w ciągu dni 30 od daty licytacji, jedną trzecią część sumy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś, wraz z kwotą na licytacji postąpioną, pozostawioną zostanie przy gruncie, do spłaty ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs. 1,300.

Bliższe warunki przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, z wyrażeniem liczb literami, adresować należy: do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna nieruchomości, przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2375*b*. położonej, razem z ruchomościami" i do tej deklaracji dołączyć kwit kasy na vadium wyżej oznaczone, wniesione w gotowiznie, lub w papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 7 (19) Sierpnia b. r. do godziny $11\frac{1}{2}$ z rana.

Sprzedającą się nieruchomość razem z ruchomościami, mający chęc kupna, może obejrzeć na miejscu.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.

Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego, z dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. Nr. 24,090, podaję niniejszem deklarację, iż nieruchomość w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. Nr. 2375*b*. położoną, wraz ze znajdującemi się w niej ruchomościami, obowiązuję się kupić za sumę rubli srebrnych (wypisać literami ofiarowaną sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome, objętym.

Kwit na złożone w kasie vadium w sumie rs. (wypisać sumę) dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w pod Nr. (wypisać).

Pisałem w dnia

(podpisać imię i nazwisko).

N. D. 4242. *Bank Polski.*

Z powodu niedoszłej do skutku w dniu 18 (30) Czerwca r. b. licytacji na sprzedaż fabryki sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej, Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Banku, odbędzie się powtórna licytacja na sprzedaż więcej dającemu rzeczonej faabryki wraz z zabudowaniami, domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami fabrycznemi i innemi przedmiotami znajdującemi się na gruncie.

Szacunek do licytacji tejże fabryki wraz z nieruchomościami i ruchomościami do niej należącemi i na gruncie znajducemi się, ustanawia się na rs. 23,603 kop. 70.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób, że nabywca zapłaci w ciągu dni 30 od daty licytacji jedną trzecią część sumy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś, wraz z kwotą na licytacji postąpioną, pozostawioną będzie przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs. 2,360.

Szczegółowe warunki sprzedaży przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń z wyrażeniem liczb literami adresować należy: do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń z wyrażeniem liczb literami adresować należy: „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna fabryki sukna wraz z zabudowaniami i znajdującemi ruchomościami się na gruncie, na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej."

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kasy Banku na vadium wyżej oznaczone, wniesione w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 9 (21) Sierpnia r. b. włącznie do godziny 11 i pół z rana.

Sprzedającą się fabrykę razem z ruchomościami chęć kupna mający, na miejscu obejrzeć może za zgłoszeniem się do Burmistrza miasta Przedborza.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu,

(podpisano) Roguski.

Naczelnik Kancelarji,

(podpisano) J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r. Nr. 23951, podaję niniejszą deklarację, iż fabrykę sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położoną wraz z zabudowaniami i ruchomościami na gruncie znajdującemi się, obowiązuję się kupić za sumę rubli srebrnych (wypisać literami) ofiarowaną sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome, objętym.

Kwit na złożone w Kasie Banku vadium w sumie rs. . . . . (wypisać sumę) dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać)

Pisałem w . . . . dnia . . . roku.

(podpisać imię i nazwisko).

N. D. 4061. *Финансовое Управленіе въ Царствѣ Польскомъ.*

Симъ объявляетъ, что 1 (13) Августа сего года въ 12 часовъ утра, въ присутствіи Финансоваго Управленія подъ N. 741 будутъ производиться изустные торги, на продажу лѣсосѣкъ 1869 г. Вышковскаго Лѣсничества, расположеннаго въ Ломжинской губерніи въ близости рѣкъ Буга и Нарви, а именно въ участкахъ:

1. Мѣндзинарья лѣсосѣки N. 18, 19, 20 оцѣненныя въ 258 руб. 60 коп.

2. Поникѣвъ лѣсосѣки N. 20, оцѣненныя въ 542 руб. 79 коп.

3. Гладчинъ лѣсосѣки N. 12, 13, 14, 17, 19 и 20, оцѣненныя въ 1,804 руб $7\frac{1}{2}$ к.

4. Борсуки лѣсосѣки N. 18, 19 и 20 оцѣненныя въ 2,376 руб. $61\frac{1}{2}$ коп.

5. Леманы лѣсосѣки N. 3, 4, 5, оцѣненныя въ 2,463 руб. $74\frac{1}{2}$ коп.

6. Грудекъ лѣсосѣки N. 17, 18, 19, и 20, оцѣненныя въ 3,661 руб. 65 коп.

7. Домброва лѣсосѣки N. 18, 19 и 20, оцѣненныя въ 3,586 руб. 80 коп.

8. Пoржондзѣ лѣсосѣки N. 18, 19 и 20 оцѣненыя въ 3,444 руб. $22\frac{1}{2}$ коп.

9. Коморово лѣсосѣки N. 18, 19 и 20, оцѣненыя въ 4,074 руб. 56 коп.

Вообще оцѣненные въ 22,213 руб. 6 коп. двадцать двѣ тысячи двѣстѣ тринадцать рублей шесть копѣекъ.

Лѣсосѣки останутся за предложившимъ на торгахъ самую высшую за оныя цѣну.

Желающій пріобрѣсти упомянутый лѣсъ, обязанъ до наступленія срока торговъ, представить залогъ наличными деньгами, закладными или ликвидаціонными листами или иными Государственными бумагами Имперіи и Царства, по курсамъ утвержденнымъ Министромъ Финансовъ въ суммѣ двѣ тысячи двѣсти двадцать два рубля серебромъ (2,222 р.).

Оцѣночныя вѣдомости, а равно и условія вышесказанныхъ торговъ, могутъ быть разсматриваемы въ Финансовомъ Управленіи, въ Ломжинскомъ Губернскомъ Правленіи, а также и въ Лѣсномъ Управленіи, На мѣстное Лѣсное Управленіе возложена обязанность дозволить осмотръ предполагаемаго къ продажѣ лѣса, всякому желающему пріобрѣсти оный, ибо послѣ окончанія торговъ, всякія жалобы за убыль лѣса, по какимъ нибудь причинамъ, а равно на неправильную оцѣнку онаго, или неправильное показаніе породы онаго не будутъ приняты въ уваженіе. Предложенную на торгахъ покупную сумму, покупщикъ обязанъ уплатить въ означенныхъ аукціонными условіями срокахъ.

Варшава, 11 Іюня 1868 года.

Завѣдывающій Отдѣломъ, (. . . . .).

N. D. 4247. *Радомское Губернское Правленіе.*

Такъ какъ арендаторъ фольварка Янушно, которому срокъ сей аренды продолженъ былъ на одинъ годъ по 20 Мая (1 Іюня) 1869 г. отъ дальнѣйшаго содержанія оной отказался, то Радомское Губерн-

ское Правленіе во исполненіи предложенія Финансоваго Управленія отъ 9 Апрѣля сего года за N. 14720, симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что 2(14) Августа с. г. въ 12 часовъ дня, въ присутствіи онаго, будутъ производиться публичные изустные торги (in plus) на отдачу угодій сказаннаго фольварка Янушно въ арендное содержаніе съ 20 Мая (1 Іюня) 1868 г. по 20 Мая (1 Іюня) 1869 г., начиная съ суммы 261 р. с. 89 к. не включая въ оную податей.

Желающіе участвовать въ торгахъ должны явится въ указанное мѣсто и въ назначенный срокъ, и представить предварительный залогъ равняющійся $1/4$ части суммы назначенной къ торгамъ а равно и требуемое постановленіемъ Намѣстника Царства отъ 24 Января 1818 г. свидѣтельство мѣстнаго Начальника Уѣзда, засвидѣтельствованное законнымъ порядкомъ.

При этомъ Губернское Правленіе присовокупляетъ: что удержавшійся на торгахъ долженъ принять имѣніе въ такомъ состояніи въ какомъ оно находится въ настоящее время и лишается права простирать къ казнѣ за позднюю передачу въ его пользованіе сего имѣнія, какія либо претензій, что новый арендаторъ обязанъ вознаградить нынѣшняго администратора за расходы сдѣланные имъ по администраціи означеннаго имѣнія съ 20 Мая (1 Іюня) 1868 г. по день отдачи ему онаго въ арендное содержаніе, согласно отчету, который будетъ представленъ администраторомъ.

Сказанное имѣніе предоставляется обозрѣвать на мѣстѣ; подробныя же кондицій могутъ быть разсматриваемы ежедневно за исключеніемъ воскресныхъ и праздничныхъ дней въ Радомскомъ Губернскомъ Правленіи въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ.

Г. Радомъ, Іюня 28 (Іюля 10) 1868 года.
и. д. Вице-Губернатора,
Стемпинскій.

N. D. *4089. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklarace na 27 letnie oddanie w czynsz placu miejskiego przy zbiegu ulicy Podwale, Nowomiejskiej i Freta, w miejscu dawniej egzystujących bud drewnianych położonego, pod budowę sklepów murowawych kosztem przedsiebiercy wystawić się mających, podług zatwierdzonych przez wyższą władzę planów, kosztorysu obliczonego na rs. 24,377 kop. $35^1/_2$ i pod warunkami, z których główniejsze są:

Że na placu wyżej wskazanym w miejscu na planie sytuacyjnym zakreślonym, ma być wzniesione kosztem przedsiębiercy zabudowanie murowane z cegły palonej na wapno z piwnicami sklepionemi i w części z lodownią blachą żelazną pokryte, w długości od ulicy Podwale stóp rosyjskich $153^1/_2$ od ulicy Nowomiejskiej stóp ros. 74, szerokości stóp ros. $25^1/_2$/$46^3/_4$ i wysokości od frontu takichże stóp ros. $19^1/_2$, a od tyłu 13 mieścić mające wyłącznie sklepy bez lokali mieszkalnych.

Że do budowy tychże sklepów przedsiebierca obowiązany będzie przysąpić w 3 miesiące po zatwierdzeniu licytacji i ukończyć takowe w ciągu lat dwóch

Że wznieść się mające zabudowania będą własnością miasta Warszawy, zaś tytułem zwrotu kosztów na takowe wyłożyć się mających przez przedsiebiercę, Magistrat miasta Warszawy nadaje mu oraz jego sukcesorom lub prawo-nabywcom, prawo użytkowania z tychże sklepów przez wynajmowanie takowych w przeciągu lat 27 miu, po upływie których prawo to użytkowania ustaje i zabudowania przechodzą na rzecz miasta, termin zaś 27-mio letni liczyć się będzie od dnia zatwierdzenia licytacji za wyłączeniem pierwszych 2-ch lat przeznaczonych na budowę.

Że na prawo użytkowania przez lat 27 z placu pod pomienioną budowę oddanego, przedprzedbierca opłacać będzie Kasie Miejskiej tytułem czynszu sumę na licytacji postąpioną, do której za praetium rocznego czynszu ustanawia się na rs. 360.

Że kaucja do przedsiebierstwa tego na rsr. 4,800 ustanowiona, przedstawioną być może w gotowiźnie, w papierach kredytowych, upoważnionych do przyjmowania na kaucję lub też hypoteczna, dostatecznie na pierwszej połowie wartości domu murowanego w Warszawie ubezpieczona.

Inne szczegółowe warunki przedsiebierstwa tego dotyczące, oraz plany wznieść się mających sklepów, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie z wyłączeniem dni świątecznych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane daklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą wysokość ofiarowanego czynszu rocznie za grunt pod sklepy przeznaczony.

Nadto do deklasacji tej winien być dołączony kwii Kasy Głównej Ekomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 4,800 lub w miejsce gotowizny wykaz hypoteczny domu murowanego w Warazawie, na którym zabezpieczenie kaucji nastąpiło i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Kaucja przedstawiona przez konkurentów, których deklaracja przyjętą nie będzie natychmiast zwróconą zostanie, zaś złożona przez konkurenta z którym kontrakt zawartym będzie zatrzymauą zostanie odpowiednio do warunków przedsiebierstwa.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się na placu Miejskim przy zbiegu ulic Podwale, Nowomiejskiej i Freta w miejscu dawniej egzystujących bud drewnianych wybudować swoim kosztem podług planów i kosztorysu obliczonego na rs. 24,377 kop. $35^1/_2$ (wypisać literami) przez wyższą władzę zatwierdzonych, sklepy murowane z cegły palonej na wapno z piwnicami sklepionemi i w części z lodownią, blachą żelazną pokryte, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach poszczególnionych, a które czytałem, zrozumiałem i w dowód tego podpisałem, deklaruje się również opłacać do Kasy miejskiej w ciągu lat dwudziestu siedmiu tytułem czynszu za plac pod sklepy przeznaczony po rubli srebrem (wypisać literami) rocznie.

Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 4,800 lub wykaz hypoteczny domu murowanego Nr. . . . przekonywający, że kaucja w sumie rs. 4,800 na pierwszej połowie wartości tegoż domu zabezpieczoną została, oraz na koszta ogłoszenia w gotowiźnie rs. 30 załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia . . . miesiąca . . . . 1868 r.
(podpisać imie i nazwisko).

Warszawa d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1868 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnege Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

(№ 4336).

№ 4666. Начальникъ плоцкой учебной дирекціи симъ объявляетъ, что на основаніи предложенія попечителя варшавскаго учебнаго округа отъ 29 іюня 1868 года за № 4417, $^{15}/_{27}$ іюля 1868 года въ 12 часовъ утра въ канцеляріи плоцкой учебной дирекціи будутъ производиться (in minus) торги посредствомъ запечатанныхъ деклараціи на отдачу съ подряда починки зданія мужской гимназіи въ г. Плоцкѣ, на которую по утвержденной попечителемъ варшавскаго учебнаго округа отъ 8 іюня 1868 года смѣтѣ исчислено 4178 руб. 60 коп. сереб. Подрядъ будетъ оставленъ за лицомъ, объявившимъ самую меньшую плату. Запечатанныя деклараціи должны быть писаны на гербовой бумагѣ 15 коп. достоинства, четкимъ почеркомъ, безъ поправокъ и подчистокъ, по прилагаемой при семъ формѣ. Деклараціи эти будутъ принимаемы въ день торговъ до 12 часовъ утра. Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны при декларацiяхъ своихъ представлять квитанціи во взносѣ, или въ окружное городское, или въ губернское казначейства, или же въ польскій банкъ залога въ размѣрѣ $1/10$ части смѣтной суммы т. е. 417 руб. 86 коп. сереб. Залогъ этотъ лицамъ, за коими неостанется подрядъ, будетъ возвращенъ тотчасъ же; а удержавшійся при торгахъ обязанъ будетъ дополнить таковой залогъ до $1/5$ части той суммы за которую онъ взялся исполнить работы. Кондиціи по сему подряду могутъ быть разсматриваемы желающими въ канцеляріи плоцкой учебной дирекціи ежедневно, кромѣ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Плоцкъ, іюля 3 дня 1868 года.

ф о р м а   д е к л а р а ц і и.

Вслѣдствіе публикаціи начальника плоцкой учебной дирекціи отъ 3 іюля за №4666, симъ объявляю, что желаю взять подрядъ на починку зданія мужской гимназіи въ г. Плоцкѣ за сумму (здѣсь выписать сумму прописью). Все что возлагается условіями я обязываюсь исполнить во всей точности и безъ всякихъ отговорокъ. Квитанцію N казначейства на внесенный залогъ въ количествѣ 417 руб. 86 коп. при семъ прилагаю, если же подрядъ за мною не останется, то прошу залогъ мнѣ возвратить. Постоянное жительство мое въ NN. Декларацію эту писалъ въ городѣ или деревнѣ такой то, мѣсяца и числа такого то (подпись подателя съ означеніемъ имени и фамиліи).

N. D. 4503. *Магистратъ Города Славкова.*

Всеобщее извѣщаетъ, что въ канцеляріи здѣшняго Магистрата 12 (24) Августа с. г. будутъ производиться торги большой дающему черезъ опечатанные деклярацiе, которое только до 12 часовъ утра принимаемые будутъ на трехъ-лѣтнюю аренду 1869/71 годахъ, дохода изъ мостовой оплаты съ моста IV класа на рѣкѣ Пшимніа при городѣ Славковѣ отъ суммы настоящаго контракта 563 руб. сереб. Имѣющіе желаніе прибыть на означенные торги, должны имѣть залогъ 56 руб. 30 коп. сереб., которые при декляраціи, наличными деньгами приложить обязаны. Условія торговъ къ пересмотренію приготовлены. Декляраціе должны быть написаны согласно формы положенія б. Совѣта Управленія Царства отъ 16 (28) Мая 1833 г. безъ ошибочно и безъ поскробекъ.

При томъ Магистратъ потверждаетъ чтобъ торгующіе лица снабжены были свидѣтельствами мѣстныхъ властей касательно ея имѣнія недвижимаго.

Г. Славковъ, 3 Іюля 1868 года.
Бургомистръ, въ отсутствій,
Змудзинскій.

N. D. *4521. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Ławrynowicza Radcy Stanu w Warszawie pod Nr. 1286a. dawniej, a obecnie pod Nr. 1580a. zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Hipolita Glazera, Patrona Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N. 495 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5,000 z procentem w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, z dopłatą różnicy kursu, oraz kosztami od Adolfa Wilczyńskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod N-rami 2244*B*. i 2249*A*. położonych, prawne zamieszkanie w Warszawie pod Nr. 1259c. obrane mającego, protokółem Stanisława Nowcy Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Dzikiej, pod Nr. 2244*B*. w cyrkule policyjnym i administracyjnym IV, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy, wydziału I, w gminie Magistratu miasta Warszawy, na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 1 kop. 95 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Adolfa Wilczyńskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1259c. zamieszkanie prawne obrane mającego należąca, w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany z piwnicami o parterze i dwoch piętrach, o 7 kominach nad dach blachą żelazną kryty wyprowadzonych.

2. Dwie symetryczne na przeciw siebie stojące oficynki murowane, z piwnicami. o parterze i dwóch piętrach z trzema kominami murowanymi, nad dach blachą żelazną kryty wyprowadzonymi.

3. Oficyna murowana dotykająca z przodu oficynek pod Nr. 2 opisanych z piwnicą o parterze i pierwszem piętrze o 4 kominach murowanych nad dach dachówką holenderką kryty wyprowadzonych. Z tyłu oficyna ta ma dwa piętra.

4. Oficynka murowana mała o parterze, do sąsiedniej ściany dotykająca pod dachem holenderką krytym.

5. Oficyna w pruski mur otynkowana stara, o parterze i piętrze o jednym kominie murowanym nad dach gontami kryty wyprowadzonym.

6. Oficyna nowa murowana niedokończona, o parterze, o trzech kominach murowanych nad dach w części blachą żelazną, w części dachówką karpiówką, a w części holenderką kryty wyprowadzonych. W oficynie tej jest dystylarnia wódek należąca do Rozalji Nejding.

7. Komórka w słupy z bali gątami ktyta, o dwóch skrzydłach.

8. Komórka w poprzek podwórza z desek w słupy deskami kryta.

9. Komórka z bali w słupy gontami kryta.

10. Kloaka w słupy z drzewa deskami obita o 6 sedesach, z drzwiami i schodkami blachą żelazną kryta.

11. Zabudowanie z drzewa w słupy deskami obite i jednem piętrze, po bokach którego są szczyty murowane, blachą żelazną kryte. W zabudowaniu tem na dole mieszczą się wozownie, a na górze komórki.

12. Studnia z pompą i korbą żelazną balami cembrowana.

13. Studnia z pompą i korbą żelazną balami cembrowana, na wyłączny użytek dystylarni służąca.

14. Parkan z desek w słupy, należący podobno do posesji Nr. 2244a.

15 Dwa podwórza brukowane kamieniem polnym.

W nieruchomości tej mieści się 13 lokatorów (wraz z rządcą i stróżem mieszkającymi bezpłatnie) z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, po szczególe w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Hipolita Glazera, Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N-rem 495 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

1. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 4 (16) Sierpnia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w d. 12 (24) Czerwca 1868 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 3 (15) Września 1868 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Hipolit Glazer, Patron przy Trybunale Cywilnym, w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 4515. Извѣщаю: что Іюля 11 (23) дня т. г. въ 11 часовъ утра, на торгу именуемымъ Старое-Място; Іюля 12 (24) дня т. г. въ 11 часовъ утр, подъ Трема Крестами въ Варшавѣ, законно занятые движимости, ясенные съ краснаго дерева, сосновые и палисандровые: а именно: кроваты, канапы, стулья, кресла, столы, шкафы, билярдъ и т. п. предмѣта, черезъ общимъ аукціономъ проданы будутъ.

П. *Курманъ*, Судебный Приставъ.

* * *

Podaję do wiadomości, że w dniu 11 (23) Lipca r. b. o godzinie 11 z rana, na targu publicznym Stare Miasto zwanym, i w dniu 12 (24) Lipca r. b. o godzinie 11-ej z rana, pod trzema Krzyżami, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, machoniowe, sosnowe i palisandrowe, jako to: łóżka, kanapy, fotele, krzesła, stoły, komody, szafy, serwantka, bilard, i t. p przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. *Kurman*, Komornik.

N. D 4526. W drodze egzekucji sądowej zajęte ruchomości, omnibus, szafy, komoda, łóżka jesionowe, kanapa, fotel, stoły i t. d., przez publiczną licytację w dniu 11 (23) Lipca r b. na Muranowie o godzinie 9, a Starym mieście o godzinie 11 sprzedane zostaną.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1868 r.
Wierzchaczewski, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 4212. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydane za Nr. 18,847 na rsr. 15, 18,778 na rsr. 15 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 28 Lipca 1868 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 10483

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.